№ 59. Kraków, 12 Marca — Środa. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziel i dni świątecznych.
Oddzielne Nra Czasu, o 2 [illegible], w Krakowie po 10 c., we Lwowie [illegible] 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	2 złr.
„ we Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" [illegible] i wszystkie urzędy pocztowe. [illegible] Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się po cenie [illegible] za pierwszy raz 10, za każdy następny raz [illegible]. Nadesłane (za 3 szpalty) [illegible]. Załączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się [illegible] 100 egzempl. dla nasiękowych, a 50 c. od 100 egz. dla [illegible] pocztowych. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: [illegible] „CZASU" w głównym składzie [illegible] we Lwowie [illegible]; w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), [illegible] (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 11 marca.

W dzienniku naszym z d. 25 kwietnia 1862 r. Nr. 95 ogłoszony był bez podpisu artykuł X. Dra Chełmeckiego p. n. „Słowo o majątku kościelnym W. księstwa krakowskiego, czyli tak zwanym funduszu religijnym". Ze względu na sprawę biskupstwa Krakowskiego będącą obecnie na porządku dziennym, podajemy nadesłany nam przez posła X. Chełmeckiego artykuł ten uzupełniony:

SŁOWO

o majątku duchownym dyecezyi krakowskiej.

Kościół, królestwo Boże na ziemi, potrzebuje do osiągnienia swoich celów także dóbr doczesnych. Potrzebuje ich do utrzymania sług swoich, potrzebuje ich na pokrycie kosztów z odprawieniem służby Bożej połączonych, potrzebuje ich na wsparcie ubogich, tudzież do tworzenia i utrzymania instytucyj kościelnych. To też opierając się na przykładzie Chrystusa [1]) i jego wyroku [2]) na rozkazie apostolskim [3]) i praktyce [4]), zdawien dawna nabywał kościół majątki.

Stósownie do zamożności, indywidualnego charakteru i pobożności ludów bywał majątek duchowny w jednych krajach większy, w drugich mniejszy. W jednych się wzmagał, w innych upadał lub zupełnie znikł skutkiem zaburzeń, przewrotów politycznych i wojen.

Naród nasz z natury swej szlachetny, z hojności i pobożności słynny, szczodre czynił dla kościoła ofiary. Był on arcytroskliwy o pomnożenie chwały Bożej, przyozdobienie świątyń, uposażenie kapłanów. Wybierał się kto na wojnę, czynił pobożne na rzecz kościoła zapisy; pogromił wroga, korzyści w boju odniesione stawały się własnością kościoła; w uroczystości familijne: urodzin, chrzcin, kościół bogate odbierał wiązania a testamentem nierzadko rozległe majętności przekazywano kościołom.

Stąd łatwy wniosek, że majątek Kościoła w Polsce był wielki, i że stan jego mniej, niż gdzie indziej niekorzystnym ulegał zmianom.

Ponieważ Kraków był osią i ogniskiem Polski, łatwo pojąć, że dyecezya Krakowska większą rozległość terytoryalną miała i większym dysponowała majątkiem.

Przekroczyłbym zakres niniejszego traktatu, gdybym się chciał szczegółowo rozwodzić nad obszarem tej dyecezyi, gdybym chciał wymieniać jej granice, wszystkie jej fundusze i dobra ziemskie.

Ograniczę się tu tylko głównie na przedstawieniu tego majątku dyecezyi krakowskiej, który między rokiem 1802 a 1809 przez rząd austryacki na rzecz funduszu religijnego inkamerowany został, a obecnie w wykazach rządowych między dochodami tegoż funduszu nie jest umieszczony. Do tego dodam wielkiej doniosłości uwagi o innych jeszcze funduszach.

Już z tego cząstkowego przedstawienia poweźmie każdy wyobrażenie, jak ogromnym być musiał dyecezyi krakowskiej majątek!

Pracując przez lat wiele w konsystorzu Krakowskim, miałem sposobność odczytywania aktów w archiwach i spisywałem przez długi czas szczegóły, do tego przedmiotu się odnoszące. Już w r. 1862 (patrz. Ibl. Czasu Nr. 95) ogłosiłem [illegible].

W obecnej chwili rozchodzi się w Wiedniu o uchowanie i obsadzenie biskupstwa Krakowskiego. W komisyi budżetowej Rady państwa stoczono przed kilku dniami żwawą utarczkę względem dotacyi. Pan minister zaprojektował nader skromne, powiedzmy ubogie uposażenie dla biskupstwa Krakowskiego, najuboższe z najuboższych w Austryi. Co więcej, projekt tak motywował, że każdy spraw dyecezyi Krakowskiej nie świadom, nabiera zeń przekonania, jakoby i ta licha sumka nie była częściową spłatą wielkiego długu, ale raczej jałmużną z kieszeni opodatkowanych całego państwa zebrać się mającą, a więc okruchem, który ze stołu wiedeńskiego Rady państwa dla nas niegodnych łaskawie spadnie! Tak też rzecz pojęli niemieccy członkowie komisyi i zaraz na wstępie pogrzebać ją chcieli. Nader trafne i silne przemówienie zacnego członka komisyi pana Smarzewskiego, który zawsze dzięki swemu niepospolitemu talentowi nagle grunt przedmiotu pochwycić i arcywymownie go przedstawić umie, taki miało skutek, że w tej zaciętej walce chwilowe nastąpiło zawieszenie broni. Zaraz jednak po ukończeniu obrad delegacyjnych w Peszcie przyjdzie znów ta sprawa na porządek dzienny komisyi, a następnie Izby. Sądzę przeto, że wśród takich okoliczności pożyteczną jest rzeczą, pracę, która tej sprawie za podstawę służy, w pamięci odświeżyć.

* * *

W aktach konsystorza Krakowskiedgo znajdują się dowody, że znaczne dobra w Królestwie Polskiem położone, które różnych duchownych instytutów krakowskich własnością były, jako to:

Kostomłoty, Niekurza, Opatkowice, Opatkowiczki, Piestrzec, Przyczniow, Rzemiądzice, Wilków, Zbrówek itd., między r. 1802 a 1809 przez ówczesny rząd austryacki zabrane i następnie sprzedane zostały. Nie ma tam jednak ani śladu, co stało się z kapitałami z sprzedaży zebranemi. Według ówczesnego ducha czasu i praktyki, powinnyby były do ogólnego funduszu religijnego wpłynąć. W takim razie jednak znalazłyby były dziś miejsce w preliminarzu rządowym pod rubryką **Kraków**, a przecież ich tam — rzecz smutna — nie znajdujemy!

Ciekawa przeto, gdzie są te wielkie kapitały i na co procenta od nich bywają obracane?

W aktach tegoż konsystorza znajdują się również dowody, że dobra biskupstwa Krakowskiego, mianowicie państwo **Sławków** wraz z attynencyami: Jaworzno, Dąbrowa, Długoszyn, Promnik, Byczyna, Ciężkowice, Luszowice, Góry Luszowskie już dawniej, mianowicie jeszcze przed rokiem 1802 biskupstwu Krakowskiemu odjęte zostały i w administracyę rządu przeszły z zastrzeżeniem, że dochody z nich płynące na cele religijne będą obracane. Atoli dochodów z tego tytułu rząd austryacki nigdzie nie wykazał, aczkolwiek pomienione dobra w spadku po rządzie poprzednim znów w roku 1846 w posiadanie objął.

Przechodzę do najważniejszej kategoryi zabranych przez rząd austryacki funduszów dyecezalnych.

Pomieniony rząd zainkamerował w epoce 1802—1809 na rzecz ogólnego funduszu religijnego kapitały i czynsze, ogromnej wartości dobra ziemskie, wiele kamienic i dziesięcin, które poniżej szczegółowo podam z dodaniem roku inkamerowania i wymienienia nazwisk właścicieli.

I. Kapitały i czynsze

inkamerowane około roku 1804/5.

a) na wsi Branice kapitał 1000 złp., własność kościoła kollegialnego św. Jerzego; *b)* na wsi Bronowice rocznego czynszu 200 złp, własność tegoż samego kościoła; *c)* na domu pod L. 332 w ulicy Szewskiej kapitał również własnością tego samego kościoła [illegible] 1808/9 [illegible] dochód [illegible] katedralnym kościele.

II. Dobra ziemskie

inkamerowane roku 1802/3: *a)* państwo Lipowiec z przyległościami: Babice, Jankowice, Jeleń, Mętków, Olszyny, Rozkochów, Wygiełzów, Zagórze, Żarki [illegible]; *b)* Wieś Prusy, własność prymasa państwa; *c)* wieś Głębowice, *d)* wieś Dojazdów; *e)* wieś Mistrzowice; inkamerowane r. 1803/4: *f)* wieś Przesław; inkamerowane roku 1804/5: *g)* wieś Górka; inkamerowane roku 1805/6: *h)* wieś Dziekanowice, *i)* wieś Kobylany, *j)* wieś Zielonki; inkamerowane r. 1806/7: *k)* wieś Batowice, *ł)* wieś Bolechowice, *m)* wieś Tonie, *n)* wieś Węgrzce; inkamerowane na r. 1808/9: wieś Wyciąże, własność kapituły katedr. krakowskiej.

III. Domy

w gminie I i II miejskiej: *a)* dom pod Liczbą 114, własność Prymasa państwa; *b)* domy pod Liczbą 115, *c)* 116, *d)* 120, *e)* 124, *f)* 125, *g)* 129, *h)* 168, *i)* 171, *k)* 176, *l)* 194 własność kapituły katedralnej krakowskiej.

Domy co dopiero wyszczególnione przeznaczone były dla XX. kanoników katedralnych na mieszkanie.

IV. Dziesięciny

inkamerowane około roku 1802/3: 1) z wsi Dojazdów, 2) Mistrzowice, 3) Pleszów, 4) Raciborowice, 5) Węgrzynowice, własność kapituły katedralnej krakowskiej; około roku 1804/5: 6) Bibice, 7) Modlniczka, fundusz altaryi św. Maryi egips. w kościele katedr.; inkamerowane około r. 1805/6: Więckowice; inkamerowane około roku 1806/7: 9) Batowice, 10) Bolechowice, 11) Bossutów, 12) Węgrzce, 13) Brodła, własność kapituły katedralnej krakowskiej; inkamerowane około roku 1808/9: 14) Czernichów, 15) Kamień, 16) Kłokoczyn, 17) Łobzów, 18) Okleśno, 19) Podłęże, 20) Przeginia, 21) Rusocice, 22) Sułkowa, 23) Wołowice, 24) Zagacie, własność kaplicy w kościele katedralnym, tudzież probostwa w Czernichowie do tejże kaplicy inkorporowanego.

Oczywista, że fundusz religijny dyecezyi krakowskiej do roku 1809 istniał i również oczywista, iż tenże fundusz ubogim bynajmniej nie był, lecz wystarczał na opędzenie potrzeb tak kościołów jak duchowieństwa [1]). Nie przestał także i później, acz zmniejszony, fundusz wzmiankowany istnieć; atoli w nieco odmiennej formie. Senat rządzący bowiem wolnego miasta Krakowa niewłaściwie do dochodów ogólno krajowych go wcielił, oświadczając, iż na przyszłość wszelkie potrzeby tak duchowieństwa jak kościoła z ogólnego, a tym sposobem znacznie powiększonego funduszu krajowego zaspokojone będą. Rząd austryacki zatem wszedłszy powtórnie w posiadanie Krakowa i W. Księstwa tego nazwiska i znalazłszy fundusz religijny zjednoczony z ogólnym krajowym funduszem, aż do obecnej chwili rozdziału tychże funduszów nie uskutecznił, ani nawet ogólnej sumy wcielonych funduszów nie podał.

Nie mogę w tem miejscu nie uczynić wzmianki o najnowszym (1874) między Austryą a Rosyą zawartym układzie. Między wydanemi na rzecz Krakowa przez Rosyę funduszami znajduje się się tak zwany *Stiftungsfond* i wynosi 383,054 rubli. W tej sumie mieści się pewna część kapitału pochodzącego z sprzedaży dóbr biskupa krak. W preliminarzu rządowym na rok 1879 nie ma o tem wzmianki.

Nie ma tam także wzmianki o znacznym kapitale osiągniętym przed kilku laty z sprzedaży Jaworzna, które, jak wyżej wymieniłem, było własnością biskupa krakowskiego.

Nie ma wzmianki o funduszach Bożogrobców, czyli tak zwanych Miechowitów przy kościele św. Barbary w Krakowie. Fundusze wynosiły 64—65 tysięcy złr. kapitału i były w administracyi rządu austryackiego. Wydatki z tytułu rzeczonych funduszów były nieznaczne, w przecięciu 800 złr. rocznie. A ponieważ przez trzydzieści lat z górą trwała administracya, przeto kapitał dodając do niego procent musiał się podwoić i przedstawia dziś zapewne poważną sumę najmniej 120,000 złr. wynoszącą.

Kapitał ten powinien być w moc prawa obrócony na uzupełnienie stosownej dotacyi dla biskupa krakowskiego lub kapituły katedry krakowskiej. Historya jego jest ciekawa. Proszę posłuchać.

Papież Pius VII na prośbę rządu Królestwa Polskiego postanowił bullą z 30 czerwca r. 1818 zasuprymować w Królestwie Polskiem tyle klasztorów lub Opactw i benef. simpl., ile było potrzeba do uzupełnienia dotacyi biskupów i sustentacyi kapituł i seminaryi, których fundusze skutkiem wojen znacznie były zeszczuplały, tudzież na udotowanie kompletne nowo erygowanego biskupstwa, kapituły i seminaryum w Janowie. Niebawem (1819) dokonał supresyi arcybiskup warszawski X. Franciszek Malczewski obszernym, szczegółowo spisanym dekretem, w którym czytam, że między innemi i konwent Bożogrobców w Miechowie supresyi uległ.

Cóż się nie dzieje!

Gdy rząd austryacki zajął Kraków w r. 1846, wpadł po niejakim czasie na ślad tej bulli i począł tak argumentować:

Konwent główny Bożogrobców w Miechowie został skutkiem bulli Papieża Piusa VII supprymowanym, przetoż i filia jego w Krakowie eo ipso supprymowaną została. Fundusze tej filii zabierzmy więc na rzecz skarbu państwa (*Staatsfond*).

[illegible] X. Dekalski, jeden z dwóch żyjących wówczas Bożogrobców, [illegible] prośby o pozwolenie zaprowadzenia nowicyatu, [illegible] konsystorz krakowski, [illegible] fundusze a tymczasem umarli dwaj Bożogrobcy ostatni!

Prawnicy orzekną i historya zapisze, czy argumentacya rządu była trafna, [illegible] że Kraków w czasie wydania bulli i w czasie jej wykonania poza obrębem Królestwa Polskiego leżał i w dekrecie supresyi o Bożogrobcach krakowskich, [illegible] mowy nie ma i mowy być nie mogło.

Atoli pomijam na teraz tę prawną stronę kwestyi i stając na gruncie faktu dokonanego, tudzież na bulli Piusa VII, [illegible] twierdzę, że fundusze Bożogrobców w Krakowie, skoro ich rząd austryacki jako supprymowanych powołaną bullą uznał, w moc tej samej bulli na uzupełnienie (*ad congruae sustentationem* [illegible] *Capituli et Seminarii dotationis implementum*, słowa bulli) w pierwszym rzędzie dotacyi biskupa krakowskiego, a w drugim kapituły krakowskiej użyte być winny.

[illegible] wypracowania planu jej reorganizacyi rękę przyłożył. Czy nie leży w interesie sprawiedliwości, aby funduszem bożogrobców, gdyby takowy na powiększenie dotacyi biskupa użytym być nie potrzebował, w myśl bulli Piusa VII kapitule krakowskiej przyjść w pomoc? Sądzę, że należałoby o to zapukać.

Powiedziałem wyżej, że w preliminarzu rządowym na r. 1879 nie umieszczono w rubryce dochodów dyecezyi krakowskiej licznych pozycyj.

Zapyta niejeden: ale cóż tam przecie umieszczono?

Otóż preliminarz krótko sprawia się z nami.

W rubryce wydatków (str. 34) jest tam 18 pozycyj, a ogólna suma wydatków podana na 13,164 złr. [1]) Zaś rubryka dochodów (str. 53) obejmuje tylko sześć pozycyj:

1)	z procentów od obligacyj państwa . . .	514 złr.
2)	„ od kapitałów prywatnych.	672 „
3)	z czynszów dzierżawn. (z domów) . .	1344 „
4)	dochód interkalarny	5000 „
5)	różne wpływy.	100 „
6)	dodatek do funduszu religijnego . . .	19534 „
	razem . .	27164 złr.

Uderza w preliminarzu, że gdy z całej Galicyi wpływa do funduszu religijnego dochodu interkalarnego z opróżnionych prebend 8000 złr. wpływa z tego tytułu do tegoż funduszu z samej maleńkiej dyecezyi krakowskiej 5000 złr.; ba w r. 1877 wynosiła ta pozycya nawet 9559 złr. Uderza następnie, że gdy wszystkie dyecezye w Galicyi razem płacą dodatek do funduszu religijnego 34,145 złr., sama dyecezya krakowska płaci z tego tytułu 19,534 złr.

Zestawiając dochód dyecezyi krakowskiej z rozchodem, pokazuje się, że suma dochodu przewyższa sumę rozchodu o 14,000 złr.!

Zastanawiać więc musi, dla czego p. Minister żądając od Rady państwa kwoty 3500 złr., w celu podwyższenia dotacyi biskupa krakowskiego do 10,000 złr., nie oświadczył w motywach, że na rzecz tego wydatku wykazał w preliminarzu nadwyżkę 14,000 złr. Zastanawiać musi, że posłowie niemieccy, do komisyi budżetowej należący, [illegible] z całą gwałtownością przeciw projektowi p. Ministra wystąpili, niebacząc na to, że p. Minister tylko dodatek 3500 złr. w wykazanych 14,000 złr. pokrycie znajduje.

Ale to niestety tak bywa na świecie, że nie raz i najsprawiedliwszą przegrać możesz sprawę, jeżeli w porę dla niej mądrych i życzliwych nie zyskasz obrońców.

Vigilantibus jura favent.

Trzeba jednak mieć pewność, że delegacya polska w Wiedniu będzie umiała i będzie szczerze chciała bronić tej sprawy, która nie tylko Kraków, ale kraj cały żywo obchodzi. Idzie tu o dwie ważne rzeczy: [illegible] krakowskiego funduszu religijnego i o wymiar stosownej dotacyi biskupa.

Trzeba mieć pewność, że najprzewielebniejsza krakowska władza dyecezyalna gwoli uregulowania rachunku i ustalenia cyfr krakowskiego funduszu religijnego, stosowne z swej strony poczyni kroki i rzecz ukończy, dopóki pleśń i mole nie zniszczą aktów.

Trzeba mieć pewność, że minister nasz, J. E. p. Ziemiałkowski zajmie się szczerze tą sprawą i do licznych zasług swoich [illegible] i tę dorzuci.

Trzeba w końcu mieć pewność, że p. namiestnik J. E. hr. Potocki, [illegible] w razie jakowych trudności, swojego, gdzie należy, użyje wpływu [illegible].

Pisałem w Wiedniu d. 28 lutego 1879 r.

X. Jan Chełmecki.

[1]) Jan ś. XIII. 29.
[2]) Łuk. ś. X. 7.
[3]) 1. Kor. IX. 13. Porówn. Can. *Ex his* 22. Can, 12. Q. 1. Tym. V. 18.
[4]) Dz. Ap. II. 44. Sqq. IV. 34 Sqq.

[1]) Z osnowy konwencyj zawieranych między Rosyą a Austryą trzeba wnosić, że rząd austryacki opuszczając 1809 r. Kraków, niektóre kapitały duchowne w swojem zatrzymał posiadaniu. Mianowicie w konwencyi z 4 marca 1825 r. czytam: *„Sa Majesté l'Empereur d'Autriche fera remettre au gouvernement de Pologne la partie du fond... Westgalizischen Stiftungsfond, qui à l'époque du traité de paix de 1809 est resté dans la possession du gouvernement Impériale d'Autriche"*..... Tak w tej jako i innych konwencyach: z 29 czerwca 1821, z 29 kwietnia 1828 itd. jest mowa o restytucyi, wynagrodzeniu *(dédommager)* duchownych instytutów krak., o spłatach wzajemnych ich kapitałów itd. Atoli ostatecznego rezultatu z tych negocyacyj jako i z umowy *(Schluss-Protocoll)* z r. 1874 nie przedstawił rząd dotąd.

[1]) Biskupstwo krakowskie, dotacye:

1)	Administrator dyecezyi	6000 złr.
2)	najem mieszknnia.	1122 „
3)	utrzymanie budynku	250 „
4)	pauszale na kancelaryę konsystorską .	2000 „
	razem . .	9372 złr.

i t. d. i t. d.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Poznań 9 marca.

Rozpoczęły się tutaj w przeszłym tygodniu obrady walnego zebrania Towarzystwa rolniczego, zaczęły się zaś nabożeństwem uroczystem u fary, bo tak każe zwyczaj polski zaczynać każdą pracę z Bogiem. Najwięcej zajmującym referatem było sprawozdanie p. Jackowskiego patrona kółek włościańskich, ich twórcy i organizatora. Sprawozdanie przedstawiło rozwój tych instytucyj. Cieszymy się widząc na tem zebraniu szanownych profesorów uniwersytetu krakowskiego, bo kółkami włościańskiemi rzeczywiście Wielkopolska poszczycić się może, a kto wie czy z naszego przykładu Galicya nie powinnaby skorzystać.

O 5ej po południu tegoż dnia odbyło się walne zebranie najstarszej, najsilniej u nas stojącej i najszerzej rozwiniętej instytucyi naszej Towarzystwa naukowej pomocy. Dzięki Bogu budżet roczny wcale się nie uszczuplił, a fundusz żelazny ciągle rośnie, a teraz wzrósł jeszcze dzięki profesorom krakowskim, bo część dochodu z prelekcyi przekazaną została Towarzystwu pomocy naukowej. Obecnego na zebraniu profesora hr. Tarnowskiego zaprosił przewodniczący p. Bentkowski, aby zajął miejsce pomiędzy członkami dyrekcyi.

Tegoż dnia jeszcze wydział historyczny Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbył posiedzenie miesięczne również wobecności dwóch profesorów krakowskich. Dzień ten tak zajęty, zakończonym został wielkim rautem na cześć krakowskich gości u państwa Bronisławów Dąbrowskich.

Wogóle gorące wrażenie z odbytych prelekcyj raczej rośnie, niżby stygnąć miały i wzniecają wdzięczność za to podzielenie się chlebem duchowym, a chlebem polskim. Oczywiście, że i zawiść

Część literacko-artystyczna.

Z PODRÓŻY DO KIJOWA.

V.

Dziwne Rosya przedstawia w tej chwili zjawisko mocarstwa znajdującego się po zwycięskiej wojnie, w położeniu, jakie zwykle stwarza pogrom, i pod tym także względem — wszystko tu inaczej niż gdzieindziej. Niezaprzeczenie wojska rosyjskie w ostatniej wojnie wielkie i trudne zdziałały rzeczy, okryły się chwałą; nie znajduję tu najmniejszego tej chwały odblasku; nikt nie jest nią dumnym, ani lud, ani wyższe warstwy, nie rozkoszują się w niej. Po zwycięskiej kampanii i nabytkach terytoryalnych w Azyi i Europie kredyt państwa i waluta w opłakanym stanie; po zawarciu bądź co bądź korzystnego pokoju, siła i majestat władzy zmniejszone, niezadowolnienie wzrastające; po zdobyciu Bałkanów i dotarciu do bram Konstantynopola, urok Rosyi na zewnątrz zmniejszony znacznie, wyobrażenie o jej potędze stopniało, obawa i przerażenie, które wzbudzała rozwiane, a resztki zaufania znikły! Przyznajcie, że jest to dziwne, trudne do wytłumaczenia zjawisko, jak wszystko co się tyczy tego jedynego na świecie państwa. Po pomyślnie odbytej krucyacie panslawizmu, panslawizm bezsilniejszy, niż przed tem i więcej oddalony od swoich ideałów i ziemi obiecanej niż kiedykolwiek i znowu ograniczony do dalszego wewnątrz dzieła zniszczenia, któremu może z tem większą oddać się zechce zawziętością, im więcej hamować się będzie musiał na zewnątrz. Dowiaduję się właśnie, że kiedy dawniej przyjmowano do akademii wojskowej w Petersburgu pewien procent katolików, to jest Polaków, obecnie wyszedł rozkaz, aby ich całkiem nie przyjmowano, zapewne jako logiczne następstwo uznania zasług położonych przez jenerała Niepokojczyckiego i tylu innych Polaków i katolików w ostatniej kampanii i na polach bitew za Dunajem. Na dworze i w najwyższych sferach, nastać miała faza wielkiej ponurej dewocyi, ostrych postów i drobnych praktyk religijnych.

Tego rodzaju pobożności uzmysłowieniem jest na całe prawosławie słynna, święta Ławra, cel pielgrzymek całego prawosławia, przedmiot podziwu i uwielbienia jego ludów od Uralu i Wołgi do Bałkanów. Jak ów pop przy szklance herbaty, którego spotkałem na pierwszej po Radziwiłłowie stacyi, jest początkiem, tak Ławra jest niewątpliwie szczytem, tego innego, odmiennego od wszystkich światów, świata, w którym od kilku znajduję się tygodni.

Do Ławry jedzie się przez jeden z kilku Kijowów, to jest przez Lipki, które są arystokratycznym Kijowem, zapełnionym ładnemi dworkami z ogrodami. Przejeżdża się obok nowo wybudowanego pałacu cesarzowej wystawionego na miejscu zamku dawnych książąt, a następnie drewnianego pałacu, w którym mieszkała kilkakrotnie Katarzyna, a który spłonął; obszerny ogród uzupełnia rezydencyę cesarską, a z drugiej strony znajduje się próba olbrzymiego skweru, otoczonego wspaniałą żelazną kratą, która znaczne musiała kosztować sumy. Dalej jedzie się przez fortecę, nie zbyt obszerną, ale silnie i pięknie zbudowaną przez cesarza Mikołaja, zdaje się ona ochraniać Ławrę przed—Unią. Innego jej celu dopatrzeć się trudno. Naprzeciw Ławry arsenał, cerkiew i armaty! Ławra robi nie mało wrażenie; nie powiem głębokie, ale niezwykłe; czuje się, że się stoi wobec syntezy i treści tego świata tak innego od naszego, wobec głównej przyczyny olbrzymiej między niemi rożnicy i niezmierzonej między dwoma przepaści. Imponującą jest Ławra i swoim obszarem i bogactwami i nawet niektóremi artystycznemi szczegółami.

Do wyobraźni przemawia tajemniczość pierwszego wchodu ozdobionego freskami przedstawiającemi założenie Ławry. Z tego pierwszego wejścia, równie tajemnicza perspektywa na wejście drugie, z pierwszem harmonizujące. Dzwonnica wspaniała, śmiało wznosi się w górę i zawiera w swem wnętrzu te dzwony, które tak majestatycznie napełniają swemi jękami powietrze. Ławra to nietylko świat osobny i inny od naszego, ale to świat dla siebie i w sobie zamknięty a tak odrębny, tak nie zachodni, że dosyć tu chwilę przebyć, aby zrozumieć wiele z przeszłości i z teraźniejszości. Ktokolwiek widział Wawel i Ławrę, ten pojmie, że przedstawiają każdy inną stronę ducha ludzkiego, dwa zupełnie odrębne społeczeństwa, które nigdy jednego i tego samego stanowić nie mogą. W Ławrze forma zewnętrzna jest treścią i duchem, na Wawelu duch stwarza formę i jest treścią istoty. Blizko tysiąc mnichów Czerńców, a przeszło tysiąc trzysta mieszkańców zapełnia ten świat, który zwie się Ławrą, a który wspaniale wznosi się nad Dnieprem opodal od dawnego Kijowa. Była to widocznie kiedyś pustelnia, dziś złączona z Kijowem mikołajowską fortecą. Pod tym światem są inne podziemne „pieczary", które ciągną się aż do Dniepru, a jak niektórzy twierdzą, aż za Dniepr. Nie mogłem ich zwiedzić i musiałem na inny dzień odłożyć zejście do nich. W późnej dość godzinie zwiedzałem tę cerkiew cerkwi i dlatego natrafiłem na niejakie trudności dostania się do jej wnętrza, trudności jednak, które jak mniej więcej wszystkie tutaj, dały się zwykłym sposobem przezwyciężyć. Oprowadzał mnie mnich w dobrym humorze, a który stopniowo tak się zachęcił, że próbował mówić ze mną po polsku. Wspaniałość i bogactwo zewnętrzne idą tu o lepsze z wewnętrznemi. Złota, srebra i drogich kamieni co niemiara; rzeczy mających artystyczną wartość mało; znalećby je zapewne można w szczegółach, lecz tym trzebaby dużo czasu poświęcić. Po jednej stronie carskich wrót lśniących od złota, ciężkich, pysznych swem wschodniem bogactwem leżą zwłoki Śgo Włodzimierza, oprawne w złoto, srebro i drogie kamienie; po drugiej stronie równie wspaniale oprawne leżą zwłoki archimandryty, który chrzcił Śgo Włodzimierza. Wszystko to oddycha Wschodem i na każdym kroku spotykasz się z Bizancium; tu już bizantyjska cywilizacya wszechwładnie panuje, a na każdej bramie, na każdych drzwiach, wszędzie gdzie się dało, pododawane dwugłowe orły, zdają się być tylko poprzylepiane i uosobniać tę brutalną reformę, tę schizmę w schizmie, za pomocą której Piotr W. przemienił kościół wschodni na kościół urzędowy i rosyjski i ukuł z niego krwawą broń polityczną.

Poprosiłem mnicha, aby mnie zaprowadził do nadgrobka hetmana Konstantego Ostrogskiego. Jest on obecnie zakryty ołtarzem, na którym spoczywają w trumnie cząstki relikwii tych wszystkich świętych, którzy leżą w Pieczarach. Aby go obejrzeć, trzeba świecę zaświecić i wcisnąć się za ołtarz. Czy umyślnie zakryto ten najwymowniejszy pomnik samodzielności Rusi? Prawdopodobnie. Wielki ten rycerz, który orężem bronił granic państwa Polskiego, lecz który pozostał w kościele wschodnim, kazał się tu pochować. Pomnik na jego grobowcu przedstawiający rycerza przypomina najdokładniej wszystkie Wawelu pomniki, tak, że na chwilę inny zupełnie od tego, w którym się znajdowałem, zabłyszczał przed moimi oczyma świat.

lub stronnicza tendencya odsywa się, chociaż nieśmiało w niektórych sprawozdaniach i uwagach dzienników niskich. Cichnie to jednak wobec ogólnego uznania.

Kraków 11 marca. *Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 10 marca.* Przewodniczący pierwszy wiceprezydent Dr Weigel; radców obecnych 37.

Straż pożarna wniosła prośbę o podciągnięcie jej członków pod ogólne przepisy statutu emerytalnego z uwzględnieniem uciążliwości służby i odpowiednim unormowaniem terminów wysługiwania emerytury. Prośbę tę przekazano sekcyi prawniczej.

PP. Ludwik F. Schmidt, jeneralny dyrektor towarzystwa *Società Triestina Tramway* wspólnie z Aleksandrem Wernerem inżynierem cywilnym starają się o udzielenie koncesyi na zbudowanie i wprowadzenie w ruch kolei konnej w Krakowie. Sprawę tę przekazano sekcyi gospodarczej.

Referendarz Umiński przedstawił wniosek sekcyi gospodarczej względem sprzedaży wyrobu wikla miejskiego z wolnej ręki za sumę ofiarowaną 700 złr.— Wniosek przyjęto.

Z porządku dziennego wniósł r. m. Dr Samelson w imieniu sekcyi prawniczej, aby pozwolić p. Rządy używania herbu miasta na winietach i kapslach jego wyrobów, któremi są: wody gazowe, atrament i zawary. — Wniosek przyjęto.

Z kolei załatwiono dwie sprawy osobiste. Jedna z nich spowodowała r. m. Dra Zatorskiego do postawienia wniosku tej osnowy: W uzupełnieniu uchwały z r. 1874 Rada miejska upoważnia p. Prezydenta przyznawać praktykantom konceptowym dodatki służbowe i przed zdaniem praktycznego egzaminu administracyjnego, jeżeli przez swą pilność i gorliwość w służbie na takie wyjątkowe uwzględnienie zasługują.— Wniosek ten odesłano do sekcyi prawniczej.

R. m. Dr Faustyn Jakubowski przedstawił z porządku dziennego wniosek sekcyi prawniczej, aby do paragrafu 18 statutu emerytalnego dla urzędników i sług magistratu był uchwalony dodatek następujący: „jednakże żona i dzieci utracą prawo do emerytury i dodatku na wychowanie, jeżeli urzędnik lub sługa wydalony ze służby prawomocnym wyrokiem sądowym został uznany winnym czynu karygodnego z chęci zysku na szkodę gminy m. Krakowa popełnionego. Dla tego w razie rozpoczęcia śledztwa karnego przeciw urzędnikowi lub słudze wydalonemu ze służby z powodu takiego czynu karygodnego, wypłata emerytury tudzież dodatku na wychowanie żonie i dzieciom jego wstrzymaną zostanie aż do prawomocnego zakończenia śledztwa lub do prawomocnego wyroku.

Wśród rozpraw, które zajęły większą część posiedzenia, posypały się rozmaite wnioski poprawki i dodatki. Przemawiali r. m. Dr Hossowski, Dr Zoll, Birnbaum, Dr Wechsler, Dr Majer, Dr Koreczyński, Dr Oettinger, Gwiazdomorski, Dr Horowitz, Dr Rapoport i Dr Straszewski. Podczas głosowania przyjęty został w całości wniosek sekcyi prawniczej z dodatkiem r. m. Dra Zolla: iż w wyjątkowych przypadkach może rada uwzględnić położenie rodziny wydalonego urzędnika i przyznać jej w drodze łaski pewną emeryturę.

Z kolei wzięto pod obrady drugi wniosek sekcyi prawniczej przedstawiony przez tego samego sprawozdawcę tej osnowy: 1) polecić magistratowi, a względnie komisyi zajmującej się układaniem listy pierwotnej sędziów przysięgłych, aby przy układaniu tej listy ściśle przestrzegała przepisów dotyczących uchylenia i innych przymiotów kwalifikacyi na przysięgłych; 2) polecić magistratowi, aby stosownie do paragrafu 16 ustawy z dnia 25 maja 1873 dz. p. p. 121 niezwłocznie donosił prezydentowi trybunału pierwszej instancyi w ciągu roku okoliczności, które czynią przysięgłych niezdatnymi do wykonywania tego urzędu albo niedopuszczalnem powołanie na ten urząd, jeśli przysięgli powołani zostali do czynnej służby wojskowej; 3) wezwać prezydenta miasta, aby poczynił odpowiednie starania u prezesa pierwszej instancyi, iżby na liście głównej przysięgłych zamieszczeni byli [illegible] także z okolic dalszych.

Wśród rozpraw nad powyższemi wnioskami wywołano uwagę, że sąd zamiast trzymać się ściśle ustawy, kieruje się względami oszczędności i dlatego nie powołuje osób z dalszych okolic. Postępowanie takie jest wprawdzie z korzyścią dla skarbu, ale z niekorzyścią dla obywateli, którzy muszą pełnić za innych obowiązki.

R. m. Dr Blumenstock zwracał uwagę, że na liście przysięgłych zasiadają nieraz osoby nie znające dokładnie języka polskiego.

Wnioski sekcyi zostały przyjęte wraz z dodatkiem r. m. Zatorskiego, aby magistrat przy układaniu listy pierwotnej przysięgłych zgodnie z przepisem ustawy uwalniał profesorów uniwersytetu, gdy dziekan lub senat potwierdzą, że są w swej służbie niezbędni.

R. m. Federowicz przedstawił wniosek sekcyi prawniczej, aby udzielić absolutoryum komisarzowi targowemu z poboru opłat od ważenia towarów w czasie od 1 października 1875 do 25 czerwca 1877 r., tudzież aby udzielić takież absolutoryum administracyi dochodów akcyzowych za czas od 25 czerwca do 31 grudnia 1877 r. Wniosek przyjęto.

Z powodu opóźnionej pory odroczono załatwienie reszty spraw będących na porządku dziennym do następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 8ej wieczór.

Po śmierci ś. p. Józefczyka, dyrektora seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie, posadę tę zajmował zastępczo p. Stanisław Toróg, inspektor szkół ludowych. Gdy jednak okazała się potrzeba zaprowadzenia w tej szkole ściślejszej karności a zarazem troskliwej pieczy nad młodzieżą wyłącznie swój czas poświęcającego, powierzono obecnie posadę dyrektora tego zakładu znanemu zaszczytnie dyrektorowi krakowskiego seminaryum żeńskiego p. Wincentemu Jabłońskiemu, którego zastępować ma w seminaryum żeńskiem profesor tegoż seminaryum Dr Włod. Seredyński. Inne zmiany posad w seminaryum męskiem nastąpić mają niebawem. Uczniowie jego zostali wczoraj rozpuszczeni, a w przyszłym tygodniu odbywać się będą ponowne ich wpisy z wyłączeniem tych uczniów, którzy dotychczasowem postępowaniem swojem okazali, iż nie dają dostatecznej rękojmi, aby zawodowi przez siebie obranemu, mogli się oddawać z korzyścią dla kraju.

Otrzymujemy następujące pismo:

Oświadczam niniejszem, iż nie mając na razie czasu prostować niewłaściwych, mylnie podanych lub z różnych stron tendencyjnie przekręcanych szczegółów mojego sprawozdania przed wyborcami w Przemyślu, uznaję jedynie sprawozdanie *Czasu*, jako protokół przez p. przewodniczącego uwierzytelniony, [illegible] stenograficznych być może w całości dokładne streszczenie mej przemowy. Nie mając również na teraz zamiaru zbijać rozumowań i wyników z nich wysnutych, jako z mylnie podanych faktów od tych, zatem żadnej podstawy nie mających, odpowiem tylko na nie niebawem w „Liście otwartym do moich wyborców", na teraz wystarczy może ogólne sprawozdanie przez prasę [illegible], wraz z uzupełnieniem przez dołączenie cyfr [illegible] na zgromadzeniu odczytanych i niektórych ustępów, na które nacisk w mojej przemowie położyłem, w dosłownem ich brzmieniu, które osobno [illegible] w tych dniach otrzymają.

D. 10 marca 1879 r.

Zygmunt Kozłowski,
poseł przemyski.

Gazeta Lwowska zamieszcza pod napisem: *Krajowa rada górnicza* następujący artykuł:

Na posiedzeniu z d. 18 października 1878 sejm powziął uchwałę, upoważniającą wydział krajowy do ustanowienia krajowej rady górniczej jako komitetu doradczego. Wykonywując tę uchwałę, wydział krajowy powołał w skład rady górniczej: J. E. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, członka wydziału krajowego Dra Józefa Wereszczyńskiego, radcę namiestnictwa Dra Karola Orlechiego, hr. Artura Potockiego, prezesa sejmowej komisyi górniczej Dra Alojzego Altha, prof. uniwersytetu lwowskiego Dra Feliksa Kreutza, prof. instytutu technicznego w Krakowie Dra Juliana Grabowskiego, prof. lwowskiej politechniki Juliana Niedźwiedzkiego, starszego komisarza górniczego we Lwowie, Henryka Walterа, [illegible] Edwarda Dzwonkowskiego, posła krajowego Ignacego Łukasiewicza i właściciela kopalń w Ropie Dra Mikołaja Fedorowicza.

Dnia 5 marca b. r. odbyła krajowa rada górnicza pierwsze posiedzenie, na którem przedewszystkiem zajęła się rozpatrzeniem regulaminu, przedłożonego jej przez wydział krajowy do zaopiniowania. [illegible] rozeznania z członkami rady, którym poruczone zostały sprawy do opracowania. Zwyczajne posiedzenia rady odbywać się mają na wezwanie przewodniczącego raz w roku, nadzwyczajne zaś wówczas, gdy przewodniczący uzna to za potrzebne. Komplet potrzebny do powzięcia uchwał stanowią 4 członkowie rady oprócz przewodniczącego. Wszelkie korespondencye tak z pojedynczemi osobami jak i władzami w kraju i za granicą prowadzi rada górnicza za pośrednictwem wydziału krajowego.

Krajowa rada górnicza może wybrać komitet ściślejszy i poruczyć mu pewną część swoich funkcyj lub opracowanie pojedynczych kwestyj. Jeżeliby do tych czynności rada potrzebowała pomocy osób do jéj grona nie należących, to odniesie się do wydziału krajowego, celem uzyskania téj pomocy. Osoby te mogą w charakterze delegatów lub korespondentów brać udział w posiedzeniach z głosem doradczym. Zamiejscowi członkowie rady mają prawo do żądania kosztów podróży i dyet. Inni członkowie, również delegaci i korespondenci, mogą żądać wynagrodzenia wszelkich wydatków, które ponieśli w gotowych pieniądzach, w skutek poruczonéj im czynności.

Oprócz sprawy uchwalenia regulaminu rada górnicza na pierwszem posiedzeniu swojem zastanawiać się będzie: 1) nad poruszoną w uchwale sejmowéj sprawą badania głębokich pokładów ziemi, osobliwie w okolicach naftowych: 2) nad podaniem p. Cypryana Ciepanowskiego, który chce wykonać górniczą i geometryczną mapę okolicy Borysławia; 3) nad sprawą głębokich wierceń w Galicyi i 4) nad kwestyą rokowań z c. k. geologicznym instytutem w Wiedniu o przyspieszenie wykonania mapy geologicznéj Galicyi.

Sąd wyższy w Krakowie mianował praktykantów sądowych: Juliana Homolacza, Jana Kotarbę, Władysława Majewskiego, Juliana Pawełka, Wojciecha Zagórowskiego i Józefa Zelka bezpłatnymi auskultantami.

Wiedeń 10 marca. Onegdaj rozpoczęły się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem szefa sekcyjnego bar. Schwegla, narady konferencyi celnéj austro-węgierskiéj w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Serbią. Ze strony węgierskiéj obecni byli: radca ministeryalny Matlekovics i sekretarz ministeryalny Mihailovics; ze strony rządu austryackiego radca dworu Bażant i radca sekcyjny Wittek. Instrukcye ułożone zostaną w ciągu kilku posiedzeń. Kwestyę związku kolei żelaznych uważać można za załatwioną, ponieważ rząd serbski oświadczył, iż pozwoli na połączenie w Belgradzie i udzieli odpowiedniéj sumy na budowę mostu na Sawie.

Co się tyczy owych stosunków, o których hr. Andrassy wspominał, że stały się powodem zwłoki w zawarciu traktatu handlowego z Serbią, piszą półurzędownie z Pesztu: „W październiku r. z. był tak prezes gabinetu serbskiego p. Risticz, jak prezes gabinetu węgierskiego na urlopie. W listopadzie i grudniu bawił Risticz w Niżu, dokąd żaden reprezentant dyplomacyi nie mógł za nim się udać, i w ogóle w tym czasie wszystkie rokowania Serbii dość spoczywały, tak że już wówczas zgodzono się na przedłużenie terminu czteromiesięcznego, który pierwéj ułożono. Kiedy w końcu stycznia miały się rozpocząć rokowania, zachorował reprezentant serbski w Wiedniu p. Żakicz tak ciężko, iż nie mógł brać udziału w konferencyach. Rząd serbski zaś kładł wielki nacisk na interwencyę właśnie tego swego reprezentanta i nie chciał dać zastępcy. W ostatnich dniach nieobecność reprezentantów węgierskich opóźniła wprawdzie pierwsze posiedzenie naznaczone na d. 27 lutego, a względnie na d. 3 marca, ale gdy d. 5 b. m. uchwalono w radzie ministrów węgierskich instrukcye, nic już nie stało w drodze rozpoczęcia układów."

— Wkrótce nastąpić ma zmiana wojsk stojących załogą w Bośni i Hercegowinie. Większa część tych wojsk ma Bośnię opuścić, przyczem nastąpi przewidziane w przedłożeniach okupacyjnych, zmniejszenie armii okupacyjnéj, oczywiście na razie tylko częściowo.

Rosya.

Dotychczas mieliśmy tylko z prywatnych, naszych własnych źródeł szczegóły o ostatniem zajściu między nihilistami a żandarmami w Kijowie. Teraz dopiero jesteśmy w stanie przytoczyć szczegóły o tym wypadku ze źródeł rosyjskich, a mianowicie — z części urzędowej. *St. Piet. Wiedomostiej*.

„D. 11 (23) lutego o godzinie 8 wieczorem, dopełniając zleceń naczelnika komendy żandarmów, pomocnik jego sztabs kapitan Sadiejkin udał się z kilku żandarmami na ulicę Żylańską do domu Kosorowskiej dla zrobienia rewizyi u studentów, mieszkających w tym domu, znanych policyi jako najżarliwsi wyznawcy nihilistycznych i antirządowych doktryn, zdolni do największych zbrodni, w których mieszkaniu nadto owego wieczora właśnie miało się odbyć walne zgromadzenie rewolucyonistów. Według wszelkich danych można się było spodziewać silnego z ich strony oporu, ponieważ rzeczywiście chodziło o wykrycie głównego gniazda kijowskich i okolicznych spiskowców. Jakoż, skoro tylko sztabs-kapitan Sadiejkin z kilką żandarmami i tyląż policyantami wszedł do domu i pozostawszy jeszcze w przedpokoju, oświadczył, że potrzebuje widzieć jednego z mieszkańców, to zamiast odpowiedzi powitany został gradem strzałów rewolwerowych, skierowanych prawie *à bout portant*, bo przez otwarte drzwi sąsiedniego pokoju, w którym zgromadzeni byli w dość znacznej liczbie propagandziści. Żandarmi i policyanci zmuszeni byli strzelać wzajemnie, zaczęła się więc walka dość długa i zaciekła, w której padło z obu stron kilkadziesiąt strzałów i która ciągnęła się całą prawie godzinę, po czem nareszcie nihiliści ulegli i poddali się. Aresztowano 7 mężczyzn i 3 kobiety, reszta w zamięszaniu zdołała uciec i skryć się. Między ujętemi okazało się 4 rannych ciężko (3 mężczyzn i 1 kobieta). Z osób zaś, odbywających rewizyę zabity na miejscu podoficer żandarmów Kazankin, raniony w ramię podoficer Demidow, kontuzyowani sztabs-kapitan Sadiejkin i podoficer Werblin, którzy dla tego tylko uniknęli śmierci, że mieli pod mundurami grube łosiowe kaftany. W domu Kosorowskiej w mieszkaniach studentów znaleziono znaczną liczbę pistoletów, rewolwerów, sztyletów, kolekcyę fałszywych pieczęci i paszportów, drukarską prasę z przyrządami i trzcionkami, tudzież mnóstwo papierów, korespondencyj i broszur, dowodzących zupełnej słuszności zarządzonej rewizyi i powziętych podejrzeń, że dom ten był gniazdem szerokiej propagandy rewolucyjnej. Jednocześnie z powyższem zajściem w domu Kosorowskiej, w niewielkiem od niego oddaleniu, koło domu Bałuckina i w nim samym ujęto jeszcze 3 mężczyzn i dwie kobiety, z których jedna zdołała się wydrzeć i uciec. Wszyscy oni stawili wściekły opór przeciw żandarmom i policyantom, broniąc się gęstemi strzałami z rewolwerów i zadając rany sztyletami. W tej utarczce 1 żandarm i 3 policyantów zostali poranieni ciężko".

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 11 marca.

Dnia 7 b. m. odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie Komisyi językowej pod przewodnictwem prez. Dra Majera. Przewodniczący złożył „Słownik wyrazów ludowych z Chochołowa", nadesłany przez X. Złożę z Trzebini. Praca ta będzie spożytkowaną w czasie właściwym. „Słownik techniczno kolejowy" p. J. Tuszyńskiego, za zgodą autora, Komisya postanowiła odstąpić dla poczynienia uwag Towarzystwu technicznemu w Krakowie. Komisya przychyla się jednogłośnie do uwag Przewodniczącego przeciw nowo wprowadzonemu do języka przymiotnikowi „życiowy" uznając zupełną jego niewłaściwość, a nadto zbyteczność wobec przymiotnika „żywotny", a w razie potrzeby, samego rzeczownika „życie" w dopełniaczu; n. p. „sprawy żywotne", „potrzeby życia". Wyraz życie jest takimże rzeczownikiem słownym, jak „picie, mycie, bicie"; jak więc nie ma przym.: „piciowy, myciowy, biciowy", tak też prawa etymologiczne przeciwne są utworzeniu wyrazu „życiowy". Jest to nieudolne naśladowanie rosyjskiego „žitjejskij". Na wniosek Przewodniczącego postanowiono poprosić zbierających materyały do Słownika staropolskiego, aby dokonane dotychczas wypisy Komisyi tutejszej nadesłać raczyli, inaczej bowiem niepodobna byłoby nabrać wiadomości, jak daleko praca postąpiła i co jeszcze do zrobienia pozostaje, przez co i dokończenie rozpoczętego dzieła uledzby musiało zwłoce nieograniczonej. W końcu prof. Malinowski podał wiadomość o zabytkach języka staropolskiego, znajdujących się w Pradze czeskiej: 1) Zastanawiał się nad językiem modlitw polskich w Statutach synodalnych wrocławskich z r. 1475, znanych już z ogłoszeń Hanki i Maciejowskiego; język tego zabytku obok czechizmów wykazuje znamiona czysto polskie. 2) Opisał kartę z Biblii królowej Zofii, odkrytą w Wrocławiu a przechowywaną w bibliotece Muzeum czeskiego; ustęp ten obejmujący urywek Daniela, znajduje się na końcu wydania Biblii prof. Małeckiego, podług niedokładnej podobizny Strączyńskiego. 3) Okazał prof. Malinowski dwa zabytki dotąd nieznane, znajdujące się w praskiej bibliotece kapitulnej: a) Urywek „Pieśni o Zmartwychwstaniu Pańskiem" z nutami, z końca wieku XV i b) „*Quadragesimale super epistolas*", rękopism łaciński z początku wieku XV, zawierający glosy polskie, pojedyncze wyrazy i całe zdania. Z charakterystyki języka, danej przez p. M, okazuje się, że i ten zabytek nie jest wolny od wpływów czeskich.

— Magistrat nadsyła nam sprawozdanie z obrotu funduszu pożyczkowego ś. p. Dra Dietla dla rzemieślników krakowskich za rok 1877. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że stan majątku funduszu tego wynosił z końcem roku 1877 złr. 1343 c. 67½, pomnożył się zatem: w ciągu roku 1877 o 42 złr., a w porównaniu z pierwotnym kapitałem 1000 złr. o 343 złr. 67½ c. Z majątku tego udzielono pożyczek w ciągu 1877 r. jedynastu rękodzielnikom w łącznej sumie 1650 złr.

— Przypominamy, że jutro w sali hotelu Saskiego danym będzie koncert amatorski na dochód Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców. Zakupiono już mnóstwo biletów.

— Jutro w sali obrad Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej odbędzie się o godz. 3ciej po południu obiór Prezesowej Dam krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, jej zastępczyni i sześciu dam do Wydziału.

— Po balach na cel dobroczynny następują koncerta na cel dobroczynny. Dziś znów zapowiedzieć mamy już trzeci tego rodzaju koncert, który tym razem urządza młodzież akademicka, przeznaczając czysty dochód w połowie krakowskiemu Stowarzyszeniu nauczycielek, drugą połowę zaś ma obrócić na fundusz zapasowy obchodu jubileuszowego J. I. Kraszewskiego. Niejednokrotnie podnosiliśmy chwalebne cele Stowarzyszenia nauczycielek, z prawdziwą tedy przyjemnością dowiadujemy się, że budzi ono coraz większe zajęcie i zyskuje coraz większe uznanie, skoro zwraca na siebie uwagę szerszych kół publiczności. Daj Boże, aby koncert przyniósł jak największy dochód, bo tem więcej dostanie się tak pożytecznemu Stowarzyszeniu. Koncert będzie bardzo urozmaicony, gdyż bierze w nim udział wiele osób rzadko publicznie występujących; sam chór mieszany składać się ma ze 128 osób, oprócz tego orkiestra odegra kilka kawałków, będzie także śpiew, gra na fortepianie, deklamacya i t. p. Koncert ten będzie także niejako próbą sił, jakiemi będzie można rozporządzać na obchodzie jubileuszowym J. I. Kraszewskiego, bo chór należeć ma także do programu tego obchodu. Koncert, o którym mówimy, odbyć się ma d. 17 b. m. w sali redutowej.

— *Dziennik Polski* uniósł się gniewem za to, że niewymieniwszy go, podnieśliśmy sposób gorszący w jakim korespondent krakowski tego dziennika donosił o wybuchu dynamitowym przy gmachu policyi, dodając, że dziwić się temu nie można, i jak tenże korespondent wołał z nietajoną radością, że na miasto Stańczyków to dosyć. Być może, że *Dziennik Polski* wagi słów korespondenta należycie nie ocenił, lecz i w artykułach własnych z 3 i 4go marca zamiast stanowczo potępić antinarodowy ruch socyalistyczny, polemizuje on z władzami, *Czasem*, Stańczykami i delegacyą; na wszystkich zrzucając odpowiedzialność, rzuca podejrzenia jakichś politycznych wpływów; odróżnia nadto teoryę socyalizmu od jego praktyki i wyznawców teorytycznych tych nauk bierze wyraźnie w obronę. Równocześnie kiedy myśmy potępili ten sposób osłaniania zgubnej zarazy, *Dziennik Polski* umieścił artykuł zdrowszym natchniony poglądem, zgodny z tem cośmy pisali. Z przyjemnością zwrot ten zaznaczamy, bo czujemy potrzebę zgodnego całej prasy polskiej oddziaływania przeciw dążnościom, które z góry na pierwszym punkcie swego programu wypisują, że „nieuznają żadnej narodowości."

— We Lwowie znaleziono w niedzielę w ogrodzie miejskim ranionego fryzyera Edwarda S., który usiłował odebrać sobie życie z powodu nędzy. Rana nie jest śmiertelną.

— *Tagblatt* donosi, że następca tronu Arcyksiążę Rudolf będzie miał na jednem z najbliższych zebrań wojskowo-naukowego stowarzyszenia praskiej załogi odczyt, mający za przedmiot bitwę pod Spikeren stoczoną 6 sierp. 1870 między Prusakami i Francuzami.

— Wczoraj w południe zaszedł w Wiedniu następujący krwawy wypadek, dotąd niewyjaśniony. Dr Mühlhauser, lekarz, członek wydziału powiatowego zamieszkały na Mariahilf, wstąpił do sklepu wyrobów gutaperchowych Reithoffera i tam udał się do tylnego składu dla wyszukania sobie towaru. Nagle usłyszano krzyki. Służba wpadłszy do składu znalazła lekarza już konającego od pchnięć noża i parobka jeszcze żywego. Co mogło spowodować parobka do zamordowania lekarza i do samobójstwa, nie wiadomo dotąd.

— Według nadeszłych w sobotę w nocy wiadomości z Szegedynu, który, jakeśmy donieśli, był zagrożony wylewem, trwa tam gorączkowa czynność, aby zapobiedz katastrofie. O godzinie 9tej poziom wody zdawał się wyrównywać i tylko nieznaczny okazywał się przybytek. Według depeszy z dnia tego o godz. 11tej w nocy donoszono, że obawy okazały się płonnemi, pracowano jednak z całem wysileniem, aby groblę kolei Alfeldskiej utrzymać. Tymczasem telegram wczorajszy donosi, że grobla poczyna miejscami wodę przepuszczać. Katastrofa staje się więc być groźną.

— *Atheneum* londyńskie podaje następujące szczegóły o *Pämiętnikach* ks. Metternicha: Autobiografia tworzy pierwszy ich tom i jest już pod prasą. Wartość jej podnoszą dołączone liczne dokumenta. Z 14 tomów dwa (I i IV) są treści biograficznej, dwa inne (II i VIII) obejmują wizerunki współczesnych: Napoleona, cara Aleksandra, Ludwika Filipa, Canninga, Karola Alberta i t. d. Inne tomy obejmują depesze i listy monarchów, jak: Cesarza Franciszka, cara Mikołaja, Fryderyka Wilhelma IV pruskiego; mężów stanu i innych znakomitości, jak: lorda Stratforda de Redcliffe, Goethego, Humbolda, Liebiega, Rossiniego, Mezzofantego i innych. Tom XI zawiera memoryał pod tytułem: „Mój polityczny testament." „Wielu, co znają Metternicha tylko jako polityka, dodaje *Atheneum*, zdziwi się, że był on wielkim zwolennikiem umiejętności, mianowicie ścisłych, a niejeden z tych, co go uważali za filar absolutyzmu, zdumieje się, że usiłował on ożywić znów stanowe urządzenia w państwie austryackiem."

— Pod tytułem: *Les secrets du seconde empire*, obiega obecnie książka, pełna charakterystycznych anegdot, z których wyjmujemy następującą: Zdarzało się nieraz, że cesarz Napoleon w pogodne wieczory przechadzał się z Eugenią pieszo nad brzegiem jeziora w lasku bulońskim. Pewnego dnia, gdy para cesarska odbywała przechadzkę tam i napowrót, ujrzała cesarzowa śliczną dziecinę, bawiącą się na murawie. Cesarzowa, którą wszyscy znali, a nawet i owe dziecię, zapytała je czy ją kocha: *Oh oui* — odpowiedziała dziewczynka, *je vous aime, parçe que vous êtes belle et bonne.* (Tak jest, kocham panią, gdyż

Ostrogski tu leży, ale jak czyny jego, tak i pomnik do innego należą świata.

W Ławrze w osobnym pałacyku mieszka metropolita najstarszy na całe prawosławie; kościołem jednak metropolitalnym jest Śta Zofia i tam odprawia on solenne nabożeństwo. Obecnie znajduje się w Petersburgu na Synodzie.

Zwiedziłem drukarnię Ławry, w której miliony książek prawosławnych drukuje się dla całej Rosyi. Twierdzą, iż znajduje się inna w Pieczarach i przypuszczają, lecz wątpię, czy słusznie, że nieraz oddaje ona usługi nihilistom. Z balkonu znajdującego się za drukarnią, używa się najwspanialszego widoku na Dniepr i gubernię Czernichowską. Ztąd widać dwa mosty na Dnieprze, które są pięknem dziełem pracy ludzkiej, jeden pod kolej żelazną, drugi wybudowany przez cesarza Mikołaja.

Z Ławry udałem się na cmentarz, tak zwany arystokratyczny, na którym zamożniejsze rodziny zakupują miejsca na groby. Znajdują się na nim dwie mogiły dwóch książąt przedchrześciańskich.

Ztąd podążyłem do drugiej po Ławrze najsłynniejszej metropolitalnej cerkwi Śtej Zofii. Tak Ławra jak Śta Zofia już zewnątrz imponujące są swojemi odrębnemi znamionami, temi niezliczonemi kopułami, które zdają się urągać cywilizacyi i wszystkim duchowym i estetycznym pojęciom Zachodu. Niezliczone te kopuły, to jakby tyle głosów wołających, że Rosya pod karą największego upadku nigdy nie może odstąpić od myśli posiadania Bizancyum. Do zmysłu artystycznego jednak nie przemawiają one wcale i bądź co bądź pomimo bogactwa swego i pychy, którą są nadęte, przypominają samowary.

Śta Zofia, w której spoczywa Jarosław, jest najdawniejszą Kijowa cerkwią; mniej bogata niż Ławra, posiada mniej wspaniałą, lecz ozdobniejszą dzwonnicę. Pop, który mnie oprowadzał z istnym wstrętem i dreszczem, nie tyle oburzenia jak pogardy, wspominał, że Śta Zofia przez trzydzieści siedem lat była unicką; otóż przez ten czas zamalowano freski na ścianach, przedstawiające różnych świętych, które następnie odkryto, a do których mój cicerone szczególną zdawał się mieć predylekcyę, jako do zdobyczy prawosławia nad Unią. Najdrogocenniejszemi są tu mozajki, przedstawiające Naj. Pannę, olbrzymich rozmiarów, oraz Apostołów. Zwróciła moją uwagę, niezwykła, mianowicie w cerkwiach i kościołach, posadzka żelazna; sprawił ją żelazny cesarz Mikołaj.

Przejechałem koło pomnika Ireny, nieprzedstawiającego nic godnego uwagi i udałem się do „złotej bramy"; stercząca ta ruina łechce naszą dumę narodową, a jednak o nią wyszczerbiła się nasza polska broń szczerbem, który pozostał na zawsze w dziejach i który do dzisiaj jest największym w naszym bycie szczerbem!

Kijów zajmuje się jeszcze przeważnie ostatniemi wypadkami, które na przemian z cukrem stanowią przedmiot rozmów. Uchwyceni nihiliści odznaczają się niezwykłą śmiałością w śledztwie; nic nie mówią, a gdy się odezwą, to zawsze obelżywie dla prowadzących indagacyę; obelgi te sięgają zwykle najwyżej. Aresztowania tutejsze mają mieć większe niż z początku mniemano, znaczenie; odkryto podobno związki z Charkowem i uchwycono papiery świadczące o planie wysadzenia w powietrze dynamitem jachtu cesarskiego podczas ostatniego pobytu w Liwadyi. Nihilizm bezwzględny w wyborze środków musiał i musi koniecznie dojść do użycia dynamitu, to jakby siła dla niego wynaleziona, a społeczeństwa będą zmuszone dla własnej obrony zabezpieczyć się osobną o dynamicie ustawą. Dowiaduję się w tej chwili od osoby przybyłej z Petersburga, iż w dniu nadejścia tam wiadomości o morderstwie ks. Krapotkina rozlepionym był na rogach wszystkich ulic Petersburga dekret, skazujący go na śmierć podpisany: „Centralny Komitet". Najwięcej zdumiewającem jest zachowanie się wyższych warstw i ludzi nie należących do spisku wobec niego; nie zdają się one przypuszczać, aby można i należało z nihilistami surowo i stanowczo postępować; co chwila słyszeć można argument, który już tyle razy dopomógł przewrotom: „iż nie należy surowem postępowaniem jednać spiskowcom sympatyi ogółu". Frazes ten był zawsze i wszędzie oznaką bezsilności społeczeństwa we własnej obronie. Nie ulega wątpliwości, że jak oprócz dżumy, grasują obecnie w Rosyi różne inne choroby, które często biorą za dżumę, tak oprócz nihilizmu snują się w umysłach różne, źle określone, nie świadome ani środków, ani celów myśli zmian i reform i to w najwyższych warstwach. Humanitaryzm jest wyrazem, z którym się często u Rosyan spotkać można obecnie, a który ma określać owe embrioniczne aspiracye do jakiegoś innego lepszego stanu rzeczy. Ztąd pobłażanie i moralne poniekąd wspólnictwo z nihilizmem, ztąd zapewne i ta tak częsta a niepojęta bezkarność. Wobec tego niezaprzeczonego ruchu umysłów przytaczają, iż na radzie, na której rozbierano znaną petycyę ziemstwa charkowskiego, osoba najbliżej stojąca tronu wyraziła zdanie, iż nie należy lekceważyć sobie żądania konstytucyi — i że trzeba na nie odpowiedzieć w sposób, nie odejmujący nadziei, na co jednak Cesarz odparł: „Nigdy — za mojego życia!" i opuścił natychmiast salę obrad.

U góry zatem stagnacya, nieruchomość zupełna, u dołu ciągły ruch chorobliwy i obrzydliwy, przemieniający się w wyższych warstwach w źle określone, bezwiedne aspiracye; wobec tego widoczna bezsilność władzy w innych wypadkach tak silnej i stanowczej i strasznej. — Jeden z rannych w ostatnich wypadkach tutejszych, nie mógł być przeniesionym do więzienia i wczoraj umarł w domu prywatnym, w którym go złożono. Natychmiast, zanim się policya opamiętała, ze wszystkich stron miasta nadesłano niezliczoną liczbę żałobnych oznak, wieńców, czarnych wstęg i poduszek; słowem, odbyła się na wielką skalę demonstracya cicha, wobec której znowu zabłysła w całej swej świetności niemoc władzy.

Niemniej godnym uwagi jest epizod owej wiadomości, podanej przez urzędowy dziennik o wybuchnięciu dżumy w Petersburgu, a na drugi dzień zaprzeczonej w sposób tak dla Botkina kompromitujący. Wiadomość ta jak się zdaje rzeczywiście mylna, obniżyła natychmiast kurs rubla i kosztowała zapewne Rosyę z jaki milion. Podał ją jednak dziennik urzędowy i to opierając się na powadze Dra Botkina. Jak sobie wytłomaczyć taką lekkomyślność? Najciekawszem właście jest tłomaczenie, które z ust Rosyanina słyszałem. Celem widocznym, mówił on, było zaniepokojenie umysłów. Dr Botkin, jak wiadomo, sympatyzuje z ruchem humanitarnym; chciał mu zapewne oddać usługę; pozuje on otwarcie na człowieka, który w ścisłych pozostaje z nim związkach!

A zatem w Rosyi ludzie ze stanowiskiem nie kryją się, ale pozują na stosunki z ruchem!

Słysząc co słyszę i widząc co widzę tutaj, dochodzę do przekonania, że nie Austrya, ale Rosya jest państwem nieprawdopodobieństw.

jesteś piękną i dobrą) — A więc chodź i mów z cesarzem, który się tam przechodzi, rzekła Eugenia.— *Oh non—je ne l'aime pas du tout* (Ach nie—bo go nie lubię) odpowiedziała dziewczynka.— „A dla czego go nie lubisz?" — *Parce que papa dit, que c'est une canaille* (bo tata mówi, że to hultaj). Zapytawszy się towarzyszki dziecka o rodziców, dowiedzieli się cesarstwo, że to córeczka senatora wicehr. Artura Laguerronièra. Wkrótce potem ów ulubieniec cesarski pochwalony został wysokich swych godności w radzie państwa i wysłany jako ambasador do Belgii. Rozumne dziecko okupiło komplementem powiedzianem cesarzowej, zanim cesarzowi prawdę, że Laguerronière całkiem nie popadł w niełaskę.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Konstantego Pakułę chłopaka, za rzucanie kamieniami na przechodzących ulicą Lubicz i rozbicie kamieniem dzwonka przy drucie telegraficznym; cztery osoby za pijaństwo.

TEATR. We wtorek d. 11 marca po raz trzeci obraz ludowy w 4 aktach, ze śpiewami i tańcami, oryginalnie napisany przez Adama Staszczyka, z muzyką K. Hofmanna: *Noc Świętojańska*. — Początek o godz. 7ej.

Dnia 10 marca po rannej pogodzie później pochmurno: termometr od 1·2 doszedł do 8·2 C. Barometr szybko opada; o godz. 6ej rano dnia 11 stan jego był 740·7 milim.; termometru 5·2 C. Wiatr zachodni.

— We środę d. 12 marca: Ś. Grzegorza pap.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr 713 *Kłosów* zawiera: „Grzechy hetmańskie", obrazy z końca XVIII wieku, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); „Kilka słów o Bośni i Hercegowinie"; „Listy z nad Newy" przez Eugeniusza Borakowskiego (c. d.); „Espartero" z ryciną; „Próba tonu" przez P. z ryciną; „Oświetlenie elektryczne" z ryciną; „Pokłosie"; „Polowanie z chartami" (rycina); „Lampa elektryczna" z 4 drzeworytami; „Pokłosie"; „Przegląd polityczny"; „Nekrologia"; „Od Redakcyi"; „Z dziedziny astronomii gwiazdowej" przez B. Eichlera (c. d.); „Z południowej Francyi" (Nicea); „Dr Hipolit Korzeniowski" przez H. Łuczkiewicza z ryciną; „Resztki zeszłowiecznych oryginałów" przez Jaxę Bykowskiego; „Wystawa obrazu J. Matejki" (rycina).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 10go i 11go marca.

Z powodu rzadkiego święta nie było targu zbożowego na komorze Baran. Dowiezione w niewielkiej ilości zboże złożono na wypłki.

Targ dzisiejszy na Kleparzu był dosyć dobry, chęć kupna więcej ożywiona tak na wywóz do Prus, jako też i na miejscowe potrzeby, w skutek czego cena pszenicy i żyta podniosła się; inne produkta nie uległy zmianie; dla młynów parowych robiono także dość znaczne zakupna.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 7·25 do 9·— złr.; czerwoną od 7·50 do 9·35 złr.; białą od 8·— do 9·35 złr.; żyto piękne za 100 kilogr. po 5·80 do 6·20 złr.; żyto pośledniе za 100 kilogramów od 5·60 do 6·— złr.; jęczmień piękny za 100 kilogr. po 5·80 do 6·25 złr.; na paszę za 100 kilogramów od 5·— do 5·75 złr.; owies za 100 kilogram. 5·40 do 5·80 złr.; groch za 100 kilogram. od 7·75 do 8·— złr.; fasolę od 7·50 do 9·50 złr.; tatarkę od 5·— do 5·80 złr.; proso od 4·25 do 5 złr.; jagły od 8·— do 9·—; rzepak od 11·50 do 12·50 złr.; koniczynę czerwoną od złr. 34·— do 42 złr.; koniczynę białą od 40·— do 55 złr.

Księgosusz.

Namiestnictwo galicyjskie postanowiło, aby dla każdej trzody chlewnej ładować się mającej na którejkolwiek stacyi kolejowej, przy oddaniu tejże do transportu kolejowego, przedkładane było świadectwo pochodzenia, przez właściwą zwierzchność gminną wystawione. Bez takich poświadczeń niewolno zarządom kolejowym przyjmować nierogacizny do transportu.

W drugiej połowie lutego r. b. ustał księgosusz w Borszczowskich powiatu Borszczowskiego; wybuchł zaś w kontumacyi husiatyńskiej. Obecnie panuje zaraza w kontumacyi co dopiero wymienionej. Dalej w kontumacyi podwołoczyskiej powiatu Skałackiego; w Baśni, Łowczy, Lipsku, Lisiejamach, Sieniawie, Młodowie, Łubaszowie, Ostrowcach, Szcentkowie, Burgau, Łukawicach, Krowicy lasowej, powiatu Cieszanowskiego; w Nisku, Przemyłny, Konkach, Radniku, Koziarni, Wiatrówce (od Narty), Bieliach, Tarnogórze, Bieliścu, Szóły, powiatu Niskiego; w Ostrowach barańskich, Majdanie, Komarnie, Krzątce, Jagodniku, Rusinowie, Weryni, Brzostowej Górze, powiatu Kolbuszowskiego; w Dąbrowce, Złotnikach, Radomyślu, Wadowicach górnych, Rydzowie, w Sarowem kącie (od Trześni), Wojsławiu, powiatu Mieleckiego; w Baranowie, Nagnajowie, Siedlanszczach, Przewozie, Dęby, Porębach dębskich, powiatu Tarnobrzeskiego; w Swidrowce, Radgoszczy, powiatu Dąbrowskiego; w Głowaczowej, Róży, powiatu Pilznieńskiego; w Łipnicy wielkiej powiatu grybowskiego; w Łańcucie powiatu Łańcuckiego; w Łubczy powiatu Rawskiego; w Nowosiółkach gościnnych powiatu Rudeckiego, i w zakładzie kontumacyjnym w Brodach; przeto w 14 powiatach a 54 miejscowościach.

(Nadesłane).

W Zbydniowie pod Rozwadowem umarła dnia 27 zeszłego miesiąca, w 22-im roku życia Zofia Jadwiga Marya Horodyńska, córka Bogusława i Zofii z Wierzbickich, wyrwana przedwcześnie z łona kochającej ją rodziny. Zmarła posiadała te rzadkie przymioty serca, które jednały jej wszystkich, co mieli szczęście znać ją bliżej. — Pokój jej duszy.

Więc uleciałaś w górne niebios szlaki
Anioł wśród aniołów [illegible]
Ach, na skrzydłach jak wiosenne ptaki
Znikłaś w górze daleko od Twoich.

O jasna byłaś i śnieżycie biała
Gdy Anioł śmierci dotknął Twego czoła;
Ja do [illegible] Ty się stała
Kwiaty, tak byłaś urocza, wesoła.

Z wieńca lilii róży i jaśminu
Pączek ta Boscy zerwali Anieli
On nie przybrany już barwy karminu
Lecz się wiecznie będzie jasno rozanieli.

Tu spuścił główkę pączek kwiatu róży
Posmutniał, zwiędnął, lecz nie uschnął wcale
Tak go do nas Anioł — a pośród burzy
Świata wyrywa — prosto niebios fale.

I odżył pączek w aniołów krainie
Oni go pośród swej rzeszy trzymają
A barwa jego już nigdy nie zginie
Zostaje świeżość, i wonie zostają.

Tam się okryty listkami jasnemi
W błogim zachwycie ciągle doskonali,
Gdy może w skwarnym, ciężkim pyle ziemi
Uschliby całkiem. — Zniknął w wirze fali.

Nie płaczmy, że Jej nie ma już na ziemi
Spojrzyjmy w górny błękit sklepień nieba
Z pośród gwiazd mrugnie Ona promiennymi jasnemi
Może nas widzi — Smucić Jej nie trzeba!!

W. B.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 marca. Biskup z Poitiers wydał list pasterski, w którym dowodzi, że tylko kościół może utrzymać społeczność. Biskup uderza szczególnie na prawo powszechne głosowania i na małżeństwo cywilne.

Londyn 10 marca. Doniesienia z Przylądka Dobrej Nadziei z d. 18go lutego mówią, że stan rzeczy w Natalu mało się zmienił. Pułkownik Pearson okopał się pod Ekowe o 30 mil od granicy kraju Zulu, odparł znaczniejsze siły Kafrów, zadawszy im znaczne straty i ścigał ich aż do okopanego ich obozu. Pułkownik Wood zabrał znaczną przesyłkę bydła. Stan zdrowia wojsk angielskich polepszył się. Prezydent kraju Oranii przesłał z powodu porażki angielskiej list pocieszający do Burke Frère. Położenie w Transvaal jest zagrożone z powodu nieprzyjaznego zachowania się wielu naczelników plemion.

Petersburg 10 marca. Hr. Loris-Melikow donosi z Astrachanu 9go: Niema chorych. Desinfekcya grobów i cmentarzów, szacowanie własności przeznaczonej na spalenie i oczyszczanie okolicy odbywa się ciągle.

Kair 9 marca. W nowo ukonstytuowanem ministerstwie objął Tewfik basza przewodnictwo a Zulfikar ministeryum spraw zagranicznych; Wilson i Blignières pozostają w gabinecie i mają sobie przyznane po dwa głosy. Nubar basza nie zasiada w gabinecie.

Delegacya austryacka odbywa dziś pełne posiedzenie i prawdopodobnie przyjmie w ogóle wnioski wydziału budżetowego co do przedłożeń okupacyjnych, z wyjątkiem propozycyi wykreślenia 5 milionów z kredytu na r. 1878. Wydział wojskowy delegacyi węgierskiej kwoty tej nie wykreślił, chociaż referent p. Markus oświadczył się za wykreśleniem; pewną jest także rzeczą, iż w delegacyi austryackiej postawionym dziś będzie wniosek przyznania tej sumy. Co do kredytu na r. b. to już wczoraj zwróciliśmy uwagę, że obie delegacye zgodzą się na sumę 30 milionów, a i rząd nie stawia w tej mierze oporu.

Do jakiego stopnia ks. Bismark lekceważy parlament, doświadczył już tego prezes Forkenbek, zniewolony zastrzedz się przeciw krytyce swego postępowania z krzesła ministeryalnego. Więcej jeszcze lekceważącem było, że za każdem zabraniem głosu, na ostatniem posiedzeniu przez deputowanego Richtera z Hagen, kanclerz opuszczał demonstracyjnie Izbę. Partya liberalna powinna się była już przekonać, że kanclerz chce mieć tylko lokajów swoich a nie reprezentantów narodu.

Za parę dni rozstrzygnie się sprawa procesu ministrów Broglie-Fourtou. Lewica jest w większej obawie niż prawica, bo grozi jej upadek, gdy prawicy nic nie zagraża, chyba, że im rychlej burza się zjawi, tem rychlej przeminie, ale burzy już zażegnać trudno.

Nowy gabinet hiszpański utworzył się pod przewodnictwem marszałka Martineza Campos, jenerał kapitana Kuby, który po dwuletnich rządach na tej wyspie przybył powołany przez króla Alfonsa. Jemu zawdzięcza Hiszpania uspokojenie Kuby. Miał on jednak do 120,000 wojska przeciw powstańcom, którzy nigdy nie liczyli więcej nad 8 do 10,000 ludzi. Ale powstanie trwało 10 lat i miało przeciw sobie zawsze do 20,000 wojska. Gdy wojsko zostało pobite i niemal wytępione, przybywał nowy kapitan z posiłkami i znów zaczynał w 20,000 ludzi, dopóki kule powstańców i niewygody nie wytępiły ich. W ten sposób sześciu jenerał-kapitanów zmarnowało ogromne siły zbrojne i wielkie pieniądze. Powstańcy znajdowali jednak pomoc w mieszkańcach, nawet w właścicielach hiszpańskich na wyspie, którym ciężył system ceł, czyniący Kubę zawisłą od metropoli tak w nabywaniu towarów, jak w sprzedaży płodów. Campos nie tylko pokonał powstańców, ale pojednał się z nimi, obiecując wyspie ulgi. Aby długi wyspy skonsolidować i systematycznie umarzać, pojechał do Madrytu, znalazł przeszkody w gabinecie i obalił go, a sam objąwszy rządy, zechce może dotrzymać słowa danego Kubańczykom, jeśli znajdzie przychylne tej myśli kortezy.

Mnóstwo dziś najrozmaitszego rodzaju obiega pogłosek o zamiarach Rosyi co do wschodniej Rumelii. Jedni n. p. mówią, że ks. Łabanow robi usiłowania, aby Porta mianowała ambasadora francuskiego w Stambule p. Fournier jenerał-gubernatorem Rumelii wschodniej. Z innej znów strony donoszą, jakoby zgromadzenie narodowe bułgarskie miało zwlekać wybór księcia, aż do nominacyi jenerał-gubernatora Rumelii, jemu bowiem zamierzają godność tę ofiarować, aby tym sposobem połączyć obie części Bułgaryi. P. Fournier ma więc zostać księciem bułgarskim. Ciekawa kandydatura.

Polit. Corr. ogłasza dziś nader ciekawą i ważną notę poufną margr. Salisburego do lorda Loftusa. Nota ta nosi datę z d. 26 stycznia b. r. Margr. Salisbury odpowiada na depeszę ks. Gorczakowa z d. 3 stycznia, w której kanclerz rosyjski przestrzega, że jeśli komisya rumelska nie ukończy w oznaczonym czasie prac swoich, powstanie położenie nader niebezpieczne, „gabinet cesarski odpycha odpowiedzialność za podobną sytuacyę". W obszernym szczegółowym wywodzie zbija margr. Salisbury wywody ks. Gorczakowa, wykazuje, że jeśli w komisyi rumelskiej były jakie trudności, to pochodzą one chyba od komisarzy rosyjskich. Dalej mówi otwarcie, że coraz widoczniejszą jest dążność przekonania, że postanowienia traktatu berlińskiego co do rozdziału Bułgaryi nie dadzą się przeprowadzić. Dążność ta nie odniesie żadnego skutku, gdyż jak wielkim byłby opór ze strony Bułgarów rumelskich, znajdą się znaczniejsze i przeważające siły, które w każdym razie potrafią opór ten zgnieść i postanowienia mocarstw siłą przeprowadzić. Nota margr. Salisbury odznacza się tonem energicznym i jest prawie aktem oskarżenia Rosyi z powodu zachowania się jej w Rumelii.

Augsburger Allg. Ztg podaje cały szereg dokumentów dyplomatycznych w sprawie Arab Tabii. Okólnik rumuńskiego ministra spraw zagranicznych do mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim z d. 17 lutego b. r., opowiada początek tej sprawy. D. 22 stycznia obozowało czterech żołnierzy rosyjskich w Arab-Tabii, otrzymawszy polecenie pilnowania zostawionego tam przez Turków składu. Następnie zamieszkało w tym forcie 20 żołnierzy rumuńskich. D. 2 lutego dwóch oficerów, jeden rosyjski, drugi turecki, poleciło im straż nad tym składem, i czterech żołnierzy rosyjskich opuściło Arab-Tabię. Wszystko poszło jak najlepiej i jak najspokojniej, oficerowie rosyjski i rumuński żyli z sobą w najlepszej zgodzie, gdy raptem spadł grom z Petersburga, oskarżono Rumunów o obrazę armii rosyjskiej, a zwłaszcza załogi w Sylistryi. Odtąd drobna ta, śmiesznie mała sprawa, nabrała europejskiego znaczenia. Okólnik ten jest nader ciekawy, pokazuje bowiem, jak dowcipnie powiedziano „jak Rosya umie Europę za nos wodzić."

Korespondent do nowojorskiego *Heralda*, bawiący w Taszkendzie od czasu wojny afgańskiej, telegrafował pod d. 5 b. m. do swego dziennika: Emir Szyr Ali umarł 21go lutego po dwudniowem konaniu, a nieodstępował go lekarz rosyjski Dr Jaworski niosąc mu pomoc. Zaraz po śmierci emira stronnictwa zaczęły się mordować, to jest stronnictwa Jakuba chana, brata emira i jego synowca. Dawniejszy gubernator w Mazaszerif jest uwięziony, a dom jego złupiono. Partya Jakuba chana odniosłszy zwycięstwo, mianowała nowego gubernatora, który uwolnił 22go wieczorem uwięzionego Dra Jaworskiego i odesłał go pod strażą do granicy w obawie, aby go żołdactwo rozjuszone nie zabiło. Jaworski wziął z sobą listy do jenerała Kauffmanna i do posłów zagranicznych, z doniesieniem o tem co zaszło. Był on spodziewany 5go w Taszkendzie. Posłowie zagraniczni są w obawie o swoje rodziny. Wracają oni 7go do Afganistanu. Mówią, że Jakub chan wyjechał z Kabulu i cofnął się do Heratu.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 11 marca. *Wiener Ztg* donosi, że Cesarz sankcyonował uchwalone przez sejm galicyjski ustawy odnoszące się do zmiany art. 29 i ustępu *d* art. 50 ustawy z dnia 2 maja 1873 r. o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych.

Buda-Peszt 11 marca. Wszystkie sekcye Izby poselskiej z wyjątkiem 6ej, w której z powodu równości głosu nie przyszła uchwała do skutku, przyjęły projekt ustawy o inartykulacyi traktatu berlińskiego. Urzędownie donoszą z Szegedyna d. 10 marca o godz. 5éj po południu: Woda bardzo mało się podnosi, dolne i górne wały ochronne uratowane; przez użycie wielkich sił roboczych groble tak zostały podwyższone, iż uważać można Szegedyn za ocalony. Usposobienie ludności lepsze, tysiącami śpieszy ona do roboty.

Szegedin 11go marca. Roboty około grobli trwają dniem i nocą; 1400 ludzi jest nią zajętych. Położenie polepszyło się nieco; woda na dworcu kolei opadła na pół cala. Gmina Dorożma jest srodze zagrożoną, okolica zamieniła się w nieprzejrzane jezioro na dwa sążnie głębokie. Mieszkańcy Dorożmy, którym starają się tu nieść pomoc, są bardzo wzburzeni. Zagrożona jest także Szentes.

Paryż 10 marca wieczór. Izba sprawdziła wybór deputowanego Fourtou (ministra z 16go maja). Marszałek książę Bariatyński umarł w Genewie.

Rzym 10 marca. *Avvenire* rozbiera mniemany memoryał albo okólnik, jaki Rosya miała świeżo rozesłać do mocarstw i mówi, że obawa wyrażona przez dzienniki zagraniczne, aby memoryał nie zamierzał obalić traktatu berlińskiego, jest przesadzoną. Doniesienia otrzymane przez *Avvenire* przedstawiają temu dziennikowi rzeczy w stosunkach bardziej uspokajających. Rosya nie w jednym akcie ale w licznych pismach do swoich reprezentantów żądała, aby prace około oznaczenia granic wstrzymane za nadejściem zimy, na nowo z gorliwością podjęte zostały, a nadto projektowała, aby komisarze mocarstw mający powierzone sobie te prace, otrzymali jednobrzmiące polecenia co do zasad kierowniczych, których się w tych pracach trzymać należy, aby zapewnić śpieszne wykonanie umów. Najważniejsze kwestye, w których Rosya pragnie uzyskać jedność zasadniczą, tyczą się okręgów obronnych do koła stanowisk fortyfikowanych, które Turcya ma prawo wznieść na granicy bałkańskiej, uporządkowania granicy do koła Sylistryi i podziału drogi wodnej między Bułgaryą a Rumunią, oraz system rewizyi i ratyfikacyi ze strony mocarstw prac poszczególnych międzynarodowych komisyj granicznych. Dziennik rzeczony kończy uwagą, iż żądania te nie mają wcale charakteru niepokojącego, i pragnie, aby kwestye te mogły być szybko rozwiązane za porozumieniem się mocarstw.

Londyn 10 marca wieczór. W Izbie niższej oświadczył Northcote: Rząd ma właśnie rozpocząć układy z Jakubem chanem, jeżeli takowe już się nie rozpoczęły. Rząd spodziewa się, że wkrótce będzie w możności dania oświadczenia co do Afganistanu.

Londyn 11 marca. Cranbrook odpowiadając Riponowi nie chciał oświadczyć, jaką formę rządu ma otrzymać okrąg Kurum, ale oznajmił, że rząd nie zamierza oddać napowrót powiatu Kurum pod panowanie emira.

Londyn 11 marca. Flota angielska opuszcza bezzwłocznie morze Marmora i aż do dalszych postanowień pozostaje w zatoce Bezika. Lord Salisbury naradzał się wczoraj z hr. Szuwałowem, Mussurusem baszą i Layardem. Hr. Suwałow udaje się za kilkotygodniowym urlopem do Petersburga. Major Cavagnari wysłał emisaryusza do Kabulu z propozycyami względem układów między Anglią a Jakubem chanem.

Madryt 10 marca. Król podpisał dekret rozwiązujący kortezy. Nowe Izby mają być zwołane na dzień 10 maja.

Madryt 10go marca. Jenerał Blanco mianowany jest gubernatorem Kuby; jen. Prendergast gubernatorem Katalonii. Dziś oczekują ogłoszenia programu i okólnika ministra spraw wewnętrznych. *Epoca* mniema, że gabinet trzymać się będzie polityki liberalnej.

Bukarest 11 marca. *Monitorul* ogłasza dekret ogłaszający Sulinę za port wolno-handlowy. Na mocy tego dekretu wszystkie towary przybywające wodą z zagranicy i wpływające do Suliny, wolne są od cła, a towary wchodzące do Rumunii będą oclone wychodząc ze składów portów, dekret obowiązuje od d. 13 marca.

Konstantynopol 10 marca. Reuf basza wszedł do Adryanopola w sześć batalionów i dobrze został przez ludność przyjęty.

Kurs, Wiedeń 11go marca, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 63·55.— Renta srebrna 64·05. — Renta złota 76·35. — Losy z r. 1860 116 75. — Akcye Banku Narodowego 792·—. — Akcye kredytowe 235 80. — Londyn 116·80 — Srebro —·—. —. Napoleony 9·29½. — Lombardy 65 75. — Losy z roku 1864 151·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 227·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 124·75. — Akcye kolei węg. północno-wschodn. 118—.— Anglo-Bank 101·80. — Obligacye indemn. galic. 88·—. — Losy prem. węgierskie 88·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 105·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 117·— 6% Listy zast. hipoteczne 91 75.—Marki 57·35—. Ruble 115·—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88 50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 11 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	113 25	114 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	56 75	58 —
Dukat ważny	5 45	5 60
20 frankówka	9 24	9 44
Imperyał ważny	9 40	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 50
Kupony sreb. płatne „	99 25	100 —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	87 25	89 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	80 25	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	86 —	87 60
6% listy „ banku hipot.	91 —	92 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	90 50	92 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	90 —	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Priority banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 —	101 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 —	90 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	223 —	227 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	121 50	125 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	244 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	45 —	70 —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	16 —	17 50
Losy miasta Stanisławowa	21 —	23 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

Wiedeń 10 marca.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	63 50	63 65
„ „ srebrna	64 04	64 15
4% „ złota	[illegible]	[illegible]
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	[illegible]	[illegible]
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	116 75	117 25
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	126 75	127 25
„ „ 1864 „ 100 złr.	151 25	151 75
„ „ 1864 „ 50 złr.	149 50	150 50
Losy Como-Renten	25 —	26 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie „ „	82 25	83 50
Galicyjskie „ „	88 —	88 25
Morawskie „ „	99 25	100 —
Niższo-austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-austryackie „ „	99 75	100 75
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 50	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	76 50	77 —
Węgierskie „ „	81 75	82 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	78 —	78 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	103 50	103 75
6% Renta węgierska złota	84 45	85 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	63 80	64 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	100 80	101 —
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	133 50	134 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	234 10	234 30
„ „ węgierskie 200 „	227 —	227 25
Depositen-Bank 200 „	160 —	161 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	750 —	760 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	792 —	793 —
Real-Credit-Bank 200 „	140 —	150 —
Unionbank 100 „	69 50	70 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	108 —	108 50
Wied. Bankverein 100 „	111 50	112 —
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. 5%	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume 200 „ „	[illegible]	[illegible]
Aussig Töplitz	[illegible]	[illegible]
Dunaj-Dampfsch.-Ges.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Linz-Budweis	[illegible]	[illegible]
Salzburg-Tyrol	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
„ Lit. B.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Rudolfa 200 „ „	121 75	122 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	88 —	89 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	248 50	249 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	65 50	66 —
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	84 —	84 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	189 —	190 —
Tramway Wiedeń 170 „ „	176 75	177 —
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	85 50	86 —
„ Nord-Ost 200 „ „	116 —	116 50
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	111 50	112 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90 „ „	80 50	82 —
Liesing. browaru 100 „ „	42 50	43 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	90 —	91 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	112 —	— —
5% „ „ papier. 33 lat	97 25	97 75
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	92 —	93 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	95 —	97 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	88 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	79 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	86 50	87 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	86 50	87 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	91 75	92 —
6% „ „ Włość. „	91 75	92 25
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ „ na w. a.	100 10	100 30
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	92 50	93 —
5½% Real-Creditbank 36½ lat	86 —	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	99 75	100 50
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	96 —	96 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 200 złr. 5%	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
„ Em. 1872	[illegible]	[illegible]
Dunaj-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Dux-Bodenb. Em. 1871	[illegible]	[illegible]
„ II Em.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
„ Em. 1862	[illegible]	[illegible]
„ „ 1869	[illegible]	[illegible]
Linz-Budweis	[illegible]	[illegible]
Salzb.-Tyr. 1873	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	64 50	65 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	102 —	— —
„ „ wal. austr. „	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	103 —	103 30
„ poż. 14 milion. 1872 „	— —	— —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 25	— —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	88 40	88 70
„ „ Em. 1873 200 „ „	85 —	86 —
Fünfkirchen-Barcser 200 „ „	85 —	85 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	100 50	100 75
„ II „ 1867 300 „ „	99 75	100 25
„ III „ 1871 300 „ „	97 50	98 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. 4½%	91 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	71 40	71 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	78 —	78 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	80 25	80 75
„ III „ 1868 300 „ „	73 40	73 70
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Morawskiej Gränzbahn 200 „ „	65 —	65 50
Neuburg Mariazell 200 „ „	67 —	69 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	88 40	88 70
„ „ Lit B. 200 „ „	82 25	83 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	102 —	— —
Pragsko-Dux 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 150 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ 5%	77 —	77 25
„ Em. 1869 300 „ „	75 —	75 50
„ Em. 1872 300 „ „	74 30	74 70
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	94 25	94 50
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	64 25	64 50
Staatseisenbahn fr. 500 3%	160 50	161 50
„ Em. 1874 500 „	158 —	159 —
„ Em. I 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	112 75	113 —
„ „ 200 złr. 5%	99 25	99 75
Südnordd. Verbind. 100 „ 4½%	87 50	88 50
„ „ II Em. „ 5%	83 —	— —
„ „ III „ „ „	74 50	— —
„ „ Em. 1875 „ „	94 75	— —
Theissb.-Gesell. „ „	86 25	86 75
Węg. gal. Łupkow. 200	65 75	66 —
„ Nordost	[illegible]	[illegible]
„ „ złotem	[illegible]	[illegible]
„ Westbahn	[illegible]	[illegible]
„ „ Em. 1874 200	[illegible]	[illegible]
5% Donau-Regul. 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Premiowe Wiedeńskie	[illegible]	[illegible]
Kredytowe 100	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Clary	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch. złr. 105	99 50	100 —
Inszpruku „ 20	23 —	23 50
Keglewicha „ 10½	16 —	16 50
Krakowskie „ 20	16 —	16 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	32 50	33 —
Palffy „ 42	31 —	32 —
Rudolfa „ 10½	17 —	17 50
Salma „ 42	43 —	43 50
Salzburgskie „ 20	18 25	18 75
St. Genois „ 42	35 —	35 50
Stanisławowskie „ 20	23 —	23 50
4½% Tryesteńskie „ 105	117 75	118 25
4% „ „ 50	61 —	63 —
Waldsteina „ 21	26 —	26 50
Windischgrätza „ 21	30 50	31 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 55
20 frankówki	9 29	9 30
Imperyały rosyjskie	9 55	9 56
Funty szterl. angielskie	11 71	11 73
Listy tureckie złote	10 54	10 57
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 35	57 40
Ruble papierowy za 100	114 25	114 50

Lwów 10 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	250 —	253 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	86 50	87 40
4% „ „ „ „	80 75	81 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	86 50	87 40
6% „ „ Banku hipot. gal.	91 50	92 25
6% „ „ „ włościan. gal.	91 —	92 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	87 50	88 50
6% „ pożyczki krajowej	90 —	— —
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 7 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I serji	[illegible]	[illegible]
„ kupon	[illegible]	[illegible]
„ nowe 1869 r.	[illegible]	[illegible]
„ kupon	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
„ kupon	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	[illegible]	[illegible]
„ Bydgoskiej	[illegible]	[illegible]
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 1866	[illegible]	[illegible]

KALENDARZYK
dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Polsce na rok 1879

254 str. druku w 16-ce, w eleg. oprawie z płótna ang. ze złoceniami, wyszedł [262-7-10]
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.
Cena 1 zł. 6 cnt., z przesyłką 1 zł. 20 cnt.

Wydział Stowarzyszenia Nauczycielek

zawiadamia swoich członków zwyczajnych, że w myśl § 9 statutu postanawia także w r. 1879 rozdać kilka stypendyów po 50 złr. — Prośby o udzielenie takowych opatrzone stosownemi dowodami mają być wniesione do końca marca r. b. na ręce Prezesowej zamieszkałej przy ulicy Gołębiej Niższej pod Nr. 182. (597)

Kraków d. 10 marca 1879 r.

Antonina Zubrzycka, prezesowa.
F. Rylska, sekretarka.

Obwieszczenie.

L. 2050 (598 1 3

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 18 lutego 1879 r. L. 1419 w czasopiśmie „Czas“ umieszczonego, którem ogłoszono, iż jarmark na konie dnia 19 marca 1879 r. i następnych w Tarnowie odbędzie się, — podaje się dodatkowo do publicznej wiadomości, iż z powodu panującego księgosuszu w okolicznych gminach Tarnowa, wszyscy, którzy na tenże jarmark do Tarnowa z końmi przybyć sobie życzą, winni zaopatrzyć się w świadectwa odnośnego c. k. Starostwa powiatowego, że w okolicy w której przebywają nie panuje żadna zaraza bydlęca.

Również kładzie się obowiązek na właścicieli koni, ażeby jadąc na ten jarmark, omijali z ludźmi i końmi miejsca zarazą dotknięte, i aby nie brali z sobą siana, słomy i żadnych przedmiotów zarazę tą przenieść mogących.

Z miejsc, w których nie panuje zaraza, mogą być te powyższe przedmioty tylko za okazaniem certyfikatu odnośnego c. k. Starostwa w obręb gminy miasta Tarnowa wprowadzone.

Aby jednak nie narazić chodowców koni i przemysłowców na brak paszy dla ich koni i zasłonić ich od możliwych wyzyskiwań, postara się Magistrat o potrzebną ilość żywności i pościółki i dostarczy takowych po cenach umiarkowanych.

W końcu podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 19tym marca b. r. i w następnych nie odbędzie się w mieście Tarnowie jarmark na bydło rogate, owce, kozy i płody zwierzęce.

Tarnów 7 marca 1879 r.

Burmistrz: *Wisłocki.*

KANTOR WYMIANY
Kurnatowski & Co.
W KRAKOWIE

poleca na ciągnienie 1go kwietnia **promesy kredytowe wiedeńskie,** główna wygrana 400 000 złr. zamówienia za zaliczką. — Sprzedaje i kupuje papiery wartościowe i monety po kursie dziennym nieliczące prowizyi. (655-1 3)

Browar piwny
w Tuszowie,

milę od Mielca odległym, na trakcie drogi krajowej Dębicko Nadbrzezańskiej położonym, należącym do państwa Tuszowskiego własność Maurycego br. Hirscha stanowiącego, kompletnie **odnowiony** i urządzony, wyrabiający przy całym zacierze 26 hektolitrów piwa, jest **od 1 kwietnia 1879 r.** na rok lub na dłuższy czas do wydzierżawienia pod nader korzystnemi warunkami, które w kancelaryi zarządu dóbr Tuszowa każdego czasu przejrzane być mogą.

Bliższych szczegółów udziela tenże zarząd dóbr na miejscu, lub **kancelarya adwokata Dra Busia w Mielcu.** (657-1-3)

Łubin żółty

po 8 złr. za 100 kilo wraz z workiem i odstawą do stacyi kolejnej Bochnia, jest do nabycia w handlu **J. Michnika w Bochni.** — Tamże dostać można **ziemniaków różowych bardzo wczesnych** po 3 złr. za 100 kilo z workiem i dostawą do stacyi kolei. (654-1-3)

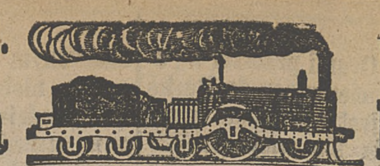
Najpewniejszym środkiem

przeciw **gośćcowi i reumatyzmowi** jest przez pana Henryka Blocha wynaleziony

spirytus gośćcowy,

który po nacieraniu części bolących w 24 godzinach wszelki reumatyzm zupełnie usuwa.

Prawdziwy do nabycia w głównym składzie w **Krakowie** w aptece p. **Stockmara.** Cena flakonu 66 cnt. (329 6)

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

23cie zwyczajne
Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

ces. król. uprzywilejowanej

KOLEI GALICYJSKIEJ KAROLA LUDWIKA

odbędzie się **w sobotę d. 17 maja 1879 r.** o godz. 10 przedpołudniem

w Wiedniu,

w sali Stowarz. austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. **1878.**
2) Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3) Preliminarz budowy.
4) Rozporządzenie nadwyżką z r. **1878.**
5) Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. **1879.**
6) Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie Akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§ 22 i 26 statutów, najdalej do d. 18 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu na Zgromadzenie walne.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **Wiedniu:** w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **Lwowie:** w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **Krakowie:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **Frankfurcie** n. M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **Wrocławiu:** w szląskiej spółce bankowej; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu zapomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach zapomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

PP. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu. (600-1-3)

Wiedeń, dnia 8 marca 1879 r.

Rada Zawiadowcza.

Odwar zdrowia Lemaire'a, przepisywany przez najznakomitszych lokarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysterję, podagrę, migrenę uderzenia do głowy.* P. professor Ménière tak się wyraża do swych uczniów, w wykładzie swoim w szkole medycznej Paryzkiej: « Sam przepisuję i panom szczególnie zalecam **Odwar Zdrowia Lemaire'a**, w zatwardzeniach uporczywych, etc. »

Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — We *Lwowie*, w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie*, w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA; — w *Poznaniu*, u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

W Stanisławowie w aptece p. Stechera. (80 7-24)



(wedle taksy aptek. 1 pudełko 2 złr. w. a., 6 pudełek 12 złr) rozwijają pełne siły lecznicze rośliny kokowej, zawierającej najskuteczniejsze pierwiastki. Użyciu rośliny kokowej znanej w Peruwii od niepamiętnych czasów przypisuje **Aleks. Humboldt** kompletne niestnienie **astmy i gruźlic** na górach Andach. Wszyscy podróżujący po Ameryce południowej jak też koryfensze nauki wszystkich krajów zgadzają się na to, że żadna roślina na kuli ziemskiej nie połącza w sobie tak szczęśliwych działań leczniczych na przyrządy **oddechowe i trawienia** z niezmiernem ciągłem wzmacnianiem ustroju mięśni i **nerwów,** jak roślina kokowa (przez nią jedynie zostają Peruwiańczycy przy najtwardszej robocie ciągle silnemi.) (232-3-16)

Wedle praktycznych doświadczeń Dr. Sampsona, którego Humboldt sam do tego namawiał, rozdzielone na rozmaite grupy chorób uznane zostały od **wielu dziesiątek lat** z ciągle wzrastającym skutkiem nawet w uporczywych wypadkach: pigułki kokowe I przeciw **cierpieniom szyi, piersi i płuc,** pigułki kokowe II. z winem przeciw dolegliwościom żołądka, wątroby, **dolnych części ciała i hemoroidom,** pigułki kokowe III jako niezrównane przeciw ogólnemu osłabieniu nerwów (hipochondryi, histeryi, **migrenie** i t. d.) jak też szczegółowym osłabieniom (polucyi, osłabieniu męzkiemu i t. p. Broszurkę prof. Sampsona o użyciu, można dostać darmo i opłatnie przez **Mohren-Apotheke w Moguncyi** i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi.

PILULES DE BLANCARD

z niezmiennym jodkiem żelaza.
ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJĘ MEDYCYNY W PARYŻU etc.
przeciw: *Skrofułom, bladaczce, małokrwistości i braku menstruacji*, etc. etc.

NB. — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwem i rozdrażającem lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigułek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykietki, srebrzystą pieczątkę i nasz podpis jak obok zamieszczony.

Znajdują się we wszystkich aptekach.

Blancard

Blancard, *aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.*

Wystrzegać należy się podrabiań. (83-11-32)

K. NOLL & COMP.

w WIEDNIU, Giselastrasse Nr. 6, w WIEDNIU,

polecają się

do kupna i sprzedaży wszystkich papierów państwowych i przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych pod najkorzystniejszemi warunkami.

Zamówienia z prowincyi będą uskutecznione odwrotnie. (28-40-50)

Agronom

bardzo porządny i zdatny, z 12-letnią praktyką i z chlubnemi świadectwami, życzy sobie posady. Adres pod lit. **A. W.** ulica Lubicz Nr. 6 w Krakowie. (607-2-3)

TAMAR INDIEN GRILLON

cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM**, *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci.**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Stanisławowie w aptece p. Stechera. (86-13-

---

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głównym — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego.*

W Stanisławowie u p. Stechera apt. (74 15-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych.

W Stanisławowie u p. Stechera apt. (67-21-)

SALON MÓD

oraz świeżo otwarty

Zakład krawieczczyzny damskiej

w Krakowie, w Rynku głów. Nr. 46 (pod Jaszczurkami) na I. piętrze,

zasilany ciągłemi nowościami mody wyłącznie z Paryża, poleca się względom Szan. Dam.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się natychmiast. Ceny umiarkowane. (373 6-)

W domu Nr. 20 w Rynku

jest od ulicy Wiślnej **sklep z pokojem** obok do wynajęcia od kwietnia. — Wiadomość u stróża na miejscu. (632 3 3)

Mieszkanie

na pierwszem piętrze składające się z trzech pokoi, gabinetu, przedpokoju i kuchni do wynajęcia od 1go kwietnia w domu przy ulicy Batorego pod Nr. 164. (614-3 3)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37.

(72-10)

Sirop de FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlem nerwowym, katarem, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chebis*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* w aptece p. *W. Redyka*, — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego*, — w Stanisławowie w aptece p. *F. Stechera.* (75 9-

---

KATARY, GRYPY, KOKLUSZ, ZAPALENIE PIERSI i DYCHAWEK.

PASTA I SIROP piersiowy NAFÉ

z Arabii P. Delangrenier w Paryżu.

Posiada na te słabości niezawodną skuteczność, sprawdzoną przez 50 lekarzy szpitali paryskich.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u Kaliksta Kryżanowskiego; w Stanisławowie u Stechera aptek. (85-7-)

WODA TONICZNA

DICQEMARE, Chemik ROUEN (Francya)

Przyspiesza porost włosów, wstrzymuje siwiznę i dodaje im życia.

POMADA EPIDERMALNA
PRZECIWKO ŁUPIEŻU

Wstrzymuje wychodzenie włosów, niszczy łupież, i zapobiega świerzbieniom.

Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfumeryi.

(82-8-)

Rządca ekonomiczny

teoretycznie i praktycznie wykształcony, 20 lat praktyki mający, poszukuje posady w Galicyi lub w Królestwie od Wielkiej Nocy lub św. Jana 1879 r. Na żądanie może i kaucyą złożyć. Bliższej wiadomości udzieli biuro komis.-handl. i informacyjne **W. Wł. Jaworskiego w Krakowie** ulica Szpitalna Nr. 388. (562-3 3)

Handel korzenny

w celnem miejscu w Krakowie, znaczny dochód przynoszący, jest z powodu stosunków familijnych **zaraz do sprzedania.** Bliższych szczegółów udziela *W. Martinkowicz* w Krakowie ulica Szpitalna Nr. 401, pierwsze piętro. (640-2 4)

Tran rybi biały

prawdziwy
z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (200 17-)

Konstanty Wiszniewski.

Sklepy, lokal na restauracyą

i **mieszkania** na I piętrze **są do wynajęcia** w nowym domu przy plantacyach obok Szkoły sztuk pięknych na Kleparzu. (629 3-)

W zakładzie Marien-Anstalt w Linzu

jest jeszcze na składzie znaczny zapas tych nadzwyczaj tanich, już ogłaszanych, prawdziwych **jedwabnych adamaszków** we wszelkich kościelnych barwach, ze zbankrutowanej **lugduńskiej fabryki,** przeczem z przyborami wypada:

jeden cały ornat (pluwiale, 2 dalmatyki i komża) tylko na	złr. 130
jedno pluwiale na	„ 35
jedna komża na	„ 25

Prócz tego posiada tenże zakład w Linzu wielki skład gotowych przyborów i materyj.

Adres: **Karl Kettl,**
Weltpriester und Leiter der Marien Anstalt in Linz.

(535-2-3)

Uwaga. Od 3 miesięcy nadeszło do zakładu więcej niż 100 listów dziękczynnych i uznania ze wszystkich prowincyj państwa austr.-węgierskiego.

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **AITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. **E. Stockmara.** (141 8-)

Nasz illustrowany główny katalog
nasion warzywnych, gospodarczych i leśnych

właśnie wyszedł z druku. Na żądanie rozsyłamy go darmo i opłatnie.

Wieschnitzky & Clauser

handel nasion w Wiedniu, I., Wallfischgasse 8. (494-3 6)

Ważne dla pp. majstrów krawieckich.

Ci panowie majstrowie krawieccy, którzy życzą sobie otrzymać piękny zbiór wzorów gustownych, modnych materyj z wełny owczej po tanich cenach na ubiory **męskie i dziecinne,** zechcą się udać do podpisanego handlu sukna.

Próby przesyła się bezpłatnie a nadchodzące zamówienia wykonywa punktualnie za zaliczką pocztową. (634 3 8)

Jan Günzberg,
skład fabryczny sukna w Gracu w Styryi.

Jana Hoffa jedynie prawdziwy

zgęszczony wyciąg słodowy

44 razy od Najdostojniejszych osób odznaczony,

przeciw cierpieniom piersi i żołądka i zołzom.

Świetne zwycięztwo.

Uratować życie chorego miane za przepadłe, jest świetnem zwycięstwem, które przypisać należy z jednej strony zdolnemu lekarzowi, z drugiej zaś strony użytemu lekarstwu. Pan **F. Famm** w Steglitz, Teichstrasse 16 pisze: „Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego wyratowało mnie przecież szczęśliwie, gdy mnie już wskutek mojego ciężkiego cierpienia piersiowego prawie opuszczono.“

Berlin, 23 września 1878 r.

Ponieważ obecnie znów jestem cierpiącym, przeto zmuszony jestem znów chwycić się Pańskich skutecznych wyrobów słodowych **(piwo zdrowia z wyciągu słodowego i czekolada słodowa zdrowia).**

Baron v. Schirp, rotmistrz pozasłużbowy i podporucznik policyi, Teltowerstrasse 13.

Herzberg a. H., 25 października 1878 r.

Cierpię bardzo na astmę i dolegliwość przyrządów do oddychania. Pański **zgęszczony wyciąg słodowy** sprawia ulgę wedle lekarskiego oświadczenia w bólach cierpiących na oddech, dlatego upraszam Pana o przysłanie 4 flaszek, a jeszcze **dla usunięcia** mego kaszlu, 4 paczki **cukierków słodowych na piersi.**

Cesars. i król. nadworny browar wyciągu słodowego i fabryka wyrobów słodowych **Jana Hoffa** w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse Nr. 1.

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych c. k. radcy i nadwornego dostawcy bardzo znacznej liczby panujących w Europie, pana Jana Hoffa, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.

Pierwsze prawdziwe skuteczne, rozwalniające flegmę, cukierki słodowe na piersi są opakowane w niebieskim papierze.

Skład w **Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO APTEKA „POD BIAŁYM ORŁEM“, KAROLA CZERNICKIEGO aptek., E. STOCKMARA aptek., W. REDYKA apt., J. JANIGI kupca; w **Brodach** u p. K. Br. WITOSŁAWSKIEGO apt.; w **Kołomyi** u p. S. M. HENICHA; w **Nowym Sączu** u p. R. JAKUBOWSKIEGO; w **Stanisławowie** u p. WILHELMA WALDEK i u p. GRYZIECKIEGO Następcy; w **Tarnowie** u p. ED. RANKA apt. (217-8-8)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*